św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III, II.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 22 sierpnia 1932 Nr. 229

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.626.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Pogrzeb małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa 20. 8. PAT. Dzisiaj przedpołudniem odbył się uroczysty pogrzeb małżonki p. Prezydenta Rzplitej śp. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej. Od godziny 9-tej rano na placu Zamkowym poczęły się zbierać niezliczone organizacje, Związki i stowarzyszenia ze sztandarami, oraz organizacje kobiece, których Zmarła była wysoką protektorką. Zwłoki Zmarłej spoczywają w prezbiterjum na wysokim katafalku, okrytym kirem, przybranym zielenią i rzęsiście oświetlonym. Przed katafalkiem widnieją niezliczone wieńce, m. n. od p. Prezydenta Rzplitej, rodziny, marszalka Piłsudskiego, prezesa rady ministrów i rządu, marszałka Sejmu i Senatu i wiele innych. Nawę główną zapełniły niezliczone delegacje, przybyłe z najdalszych zakątków kraju.

O godz. 9,45 przybył na Zamek w towarzystwie adjutanta kpt. Lepeckiego p. marszałek Piłsudski, który udał się do apartamentów p. Prezydenta Rzplitej i złożył osobiście kondolencje. W międzyczasie poczęli się zbierać w katedrze ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, liczna grupa posłów i senatorów BBWR., podsekretarze stanu, generalicja, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznan, reprezentanci prasy, świata naukowego i wyższych uczelni, attaches wojskowi, wyżsi wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz samorządowych, oraz prezydja stowarzyszeń społecznych.

O godzinie 10-tej p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie rodziny, marszałka Piłsudskiego i w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego wyszedł z Zamku do Katedry krużgankami. Z chwilą przybycia p. Prezydenta, który zasiadł na specjalnym fotelu, rozpoczęła się uroczysta msza żałobna. Za trumną śp. Michaliny Mościckiej zasiadła rodzina Zmarłej, p. marszałek Piłsudski, prezes rady ministrów Prystor, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie itd. Nabożeństwo celebrował ks. biskup polowy Gall w asyście ks. biskupa Kubiny i ks. biskupa Okoniewskiego. Pienia żałobne wykonał chór i artyści Opery warszawskiej. Po skończonej mszy nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi odprawił egzekwie, poczem trumnę wzięli na barki członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta, ustawiając ją przy dźwiękach marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę policyjną, na wysokim karawanie, przybranym kirem.

Kondukt wyprowadził do wyjścia z Katedry nuncjusz Marmaggi, a następnie na cmentarz prowadził go ks. biskup polowy Gall w asyście biskupów Kubiny i Okoniewskiego oraz licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego kapituły warszawskiej. Na czele orszaku żałobnego kroczyły niezliczone delegacje ze sztandarami, niosące setki wieńców. Przed karawanem urzędnicy kancelarji cywilnej nieśli ordery i odznaczenia śp. Michaliny Mościckiej. P. Prezydent Rzplitej postępował za karawanem w otoczeniu rodziny, dalej prezes rady ministrów, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, posłowie i senatorowie, generalicja itd.

Kondukt ruszył o godz. 11 ulicami miasta kierując się w stronę cmentarza Powązkowskiego. Wzdłuż drogi, którą przechodził orszak żałobny, płonęły latarnie, okryte kirem. Z wielu gmachów powiewały chorągwie żałobne. Na chodnikach gromadziły się niezliczone tłumy publiczności, w ciszy i skupieniu oddając ostatni hołd śp. zmarłej małżonce p. Prezydenta Rzplitej. O godz. 13 kondukt żałobny stanął przed bramą cmentarza. Trumnę ze zwłokami wynieśli na barkach do grobu rodzinnego chłopi z okolic Spały, ubrani w białe sukmany. Po odśpiewaniu „Requiem" przez duchowieństwo p. Prezydent Rzplitej ukląkł przed trumną i pozostał chwilę w modlitwie. Niezadługo potem opuszczono trumnę ze zwłokami do grobu przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena. Nad otwartą mogiłą miała wygłosić mowę w imieniu organizacyj kobiecych posłanka Zofja Moraczewska oraz inne panie, wielkie jednak wzruszenie po stracie nieodżałowanej Dostojnej Protektorki nie pozwoliło mówczyniom na wygłoszenie przemówień. Po ceremonji pogrzebowej p. Prezydent Rzplitej odjechał na Zamek.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

—oOo—

Konferencja Prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim

Warszawa 20. 8. (Sin) Dziś w godzinach popołudniowych marsz. Piłsudski udał się powtórnie na Zamek, gdzie odbył dłuższą konferencję z Prezydentem Rzplitej.

Czy kredyty państwowe dla kupiectwa?

Z działalności komitetu ministerjalnego dla spraw handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 8. (Sin) Komitet przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, powołany dla spraw handlu, zajmuje się ostatnio szczególnie sprawą kredytów długo- i krótko-terminowych dla kupiectwa.

Sprawą tą zainteresował się też departament obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu, który przedłożył komitetowi dla spraw handlu przy Ministerstwie P. i H. projekt rozszerzenia kredytów państwowych dla kupiectwa.

(Wiadomość powyższą przyjmie cały stan kupiecki z prawdziwą ulgą i zadowoleniem. Oby tylko nie skończyło się na szumnej i nęcącej zapowiedzi i oby realizacja tej zapowiedzi nie dała na siebie zbyt długo czekać! — Redakcja „N. Dz.")

Skład i pierwsze czynności Egzekutywy Kongresu Żydowskiego

Genewa 20. 8. ŻAT. Jak wiadomo, światowa konferencja żydowska dokonała wyboru Egzekutywy, która ma poczynić przygotowania do zwołania światowego kongresu żydostwa w r. 1924. W skład Egzekutywy wybrani zostali: Dr. Stephen Wise, Bernard Deutsch, Dr. Józef Tenenbaum, Baruch Zuckerman i sędzia Juljan Mack, wszyscy jako reprezentanci kongresu żydowsko- amerykańskiego, dalej: burmistrz Dizengoff (Tel Awiw), Dr. Meir Ebner (Tel Awiw), Dr. Nachum Goldman (Berlin), poseł Grünbaum (Paryż), Jefroikin (Paryż), Dr. Jochalman (Londyn), dyr. Kareski (Berlin), M. Kreinin (Paryż), Dr. Emil Margulies (Praga) Dr. Leo Motzkin (Paryż), rabin Nurok (Ryga), poseł Rosmarin (Lwów), inż. Stricker (Wiedeń). Prócz wyżej wymienionych 18 członków zarezerwowano w Egzekutywie miejsce dla reprezentanta Waad Leumi w Palestynie i dla jednego przedstawiciela ugrupowań robotniczych.

Wybrana Egzekutywa odbyła posiedzenie, na którem uchwalono przystąpić natychmiast do akcji dla spopularyzowania idei kongresu. Prace organizacyjne rozpocząć się mają w październiku br. W każdym kraju utworzona będzie specjalna komisja kongresowa (zob. telegramy ŻAT. na str. 4-tej. — Red.)

Kryzys kryzysu?

Ze szpalt wszystkich niemal dzienników i czasopism gospodarczych bije silny wiew optymizmu w ocenie dalszego rozwoju stosunków gospodarczych. Optymizm ten, pochodzący niewątpliwie z haussy amerykańskiej, trwa jednak dotychczas mimo załamania się fali zwyżkowej kursów akcyj i papierów wartościowych na giełdach amerykańskich, który to fakt powinien raczej nastrajać w kierunku pesymistycznym. Wprawdzie mało jest objektywnych warunków, predystynujących do optymistycznego przepowiadania rozwoju stosunków, jednakowoż w opinji publicznej zdaje się utrwalać przekonanie, iż wyczerpała się skala możliwości katastrof gospodarczych i w pędzącym biegu spadku konjunktury osiągnęliśmy najniższy punkt depresji, skąd dalsza dynamika wypadków może nas poprowadzić jedynie w górę. Już sam fakt wypłynięcia fali optymizmu należy powitać z zadowoleniem, jako pierwszy rys wyłomu, dokonywującego się w kryzysie zaufania. Jeszcze przed kilku miesiącami, w czasie trwania psyhozy katastrof gospodarczych, pesymizm w ocenie możliwości wyjścia z kryzysu, paraliżował w tak znacznym stopniu wysiłki o wydostanie się z impasu, że ludzkość ogarnęło zwątpienie w możliwość zmiany istniejącego stanu rzeczy. **Wszelka inicjatywa rozbijała się o gruby mur jakiegoś niesamowitego fatalizmu, powodującego niewiarę w skuteczność wszelkich poczynań i płoszącego myśl twórczą.** Ludzie wszystkich krajów przyzwyczaili się zwolna do ponurych statystyk wzrostu bezrobocia, spadku produkcji i konsumcji, jak i wzrastającej pauperyzacji wszystkich stanów. Na międzynarodowych giełdach pieniężnych przewalały się olbrzymie fale taniego pieniądza, — ale kapitału było brak. Stopa procentowa spadła do najniższych, od niepamiętnych czasów notowanych granic. **Pieniądz prosi się formalnie o przemienienie go w kapitał i dopuszczenie do normalnego krążenia w chudym organiźmie gospodarstwa światowego, — brak zaufania, jak wizja upiorna usadowił się grubym, zda się nieprzebitym murem między „ustami a brzegiem puharu“, — i między myślą a czynem.**

Skąd się wzięła obecnie ta fala optymizmu? Logicznie rzecz biorąc, musiałaby ona pochodzić ze strony produkcyjnej. Musiał się zaznaczyć jakiś korzystny zwrot w kształtowaniu się działalności produkcyjnej świata. Wobec rozdęcia aparatu produkcyjnego gospodarstwa światowego do ram wykraczających poza granice konsumcji światowej, może źródło optymizmu leżeć jedynie, albo w przystosowaniu się wskaźnika produkcji do zdolności konsumcyjnej, albo też wzrostu konsumcji do stanu przecięcia się krzywej produkcji i konsumcji. Ze strony produkcji nie nastąpił żaden krok, umożliwiający ograniczenie działalności produkcyjnej do zmniejszonych możliwości spożycia. Kurczy się wprawdzie działalność wytwórcza świata, jednakowoż nie dzieje się to w wyniku jakiejś planowej akcji producentów, lecz na skutek przypadkowego biegu wypadków. Ostatnia fala haussy na giełdach towarowych wynikła w związku z pewnemi wypadkami natury niejako wyższej. **Zwyżka cen kawy nastąpiła np. w związku z zamknięciem portu w Santos przez rewolucjonistów brazylijskich, pszenica doznała zwyżki w związku z niekorzystnym horoskopem zbiorów w Europie południowo-wschodniej, juta zwyżkowała z powodu zbyt małego stanu wód w Indjach, najważniejszym kraju produkcji tego surowca, skóry surowe doznały zwyżki z powodu zmniejszenia się zapasów na skutek wybicia pogłowia, ryż zwyżkował na wiadomość o wielkiej powodzi, która nawiedziła Chiny, a cukier poprawił swój kurs w wyniku wzmożenia się fali spekulacyjnej na międzynarodowych giełdach towarowych.**

Nie widzimy zatem bezpośredniej objektywnej przyczyny, mogącej uzasadnić nadzieję w długofalowość obecnej haussy. Cóż się bowiem stanie na giełdach towarowych, jeśli port Santos zostanie nadal otwarty dla eksportu kawy, powódź w Chinach ustąpi, warunki produkcji juty w Indjach doznają polepszenia, a w związku z tem wróci nieszczęsna psychoza nadprodukcji, która wpłynie niekorzystnie na spekulację pozostałemi towarami? Nie można bowiem przypadkowych okoliczności, składających się na przyczynę ożywienia ruchu cen na giełdach towarowych, traktować jako zapowiedź trwałej poprawy. Poprawa ta byłaby częściowo możliwa jedynie w wyniku jakiejś planowej akcji producentów wszystkich państw, które wyrażą zgodę na przyjęcie planu ograniczającego produkcję do obecnych możliwości konsumcyjnych. Niewątpliwie byłoby lepiej, gdyby ożywienie nastąpiło nie na skutek ograniczenia produkcji, lecz zwiększenia konsumcji, ale w tym celu byłaby konieczna przebudowa całego ustroju gospodarstwa światowego w kierunku obalenia istniejących murów celnych i przeszkód w międzynarodowej działalności gospodarczej.

Jeśli bowiem zgodni jesteśmy co do tego, iż aparat produkcyjny świata jest zbyt rozdęty, **to przebudowa tego aparatu winna nastąpić w ten sposób, iż słabe i niezdolne do życia jednostki produkcyjne, musiałyby zniknąć z powierzchni życia gospodarczego, ustępując miejsca jednostkom, zahartowanym w ogniu walki konkurencyjnej o utrzymanie się przy życiu.** Dotychczas ta walka konkurencyjna nie miała wolnej i swobodnej przestrzeni. Państwa hodowały sztucznie poszczególne gałęzie gospodarstwa, chroniąc je puklerzem wysokich murów celnych i specjalnych zarządzeń administracyj nych. Te „w wacie“ protekcjonizmu żyjące jednostki gospodarcze są kulą u nogi postępu myśli gospodarczej w całym świecie, albowiem nietylko nie mogą podążyć same za biegiem życia, ale i **ciążą swym balastem na rozwoju jednostek silnych i zdolnych do życia własnemi środkami.**

Dawniej kryzysy likwidowały się automatycznie. Produkcja, wzrastająca w wyniku dobrej konjunktury, osiągała swój punkt szczytowy, poczem krzywa staczała się w dół. Ograniczenie produkcji wyzwalało tkwiące w niej kapitały, a ponadto zmniejszało zapotrzebowanie na pieniądz. Temi dwoma drogami spływały fale pieniądza do źródeł kredytowych, powodując zwolna nasycenie się rynków pieniężnych wielką podażą. Ta podaż pieniądza naciskała znów na stopę procentową, obniżając ją zwolna do takiego stanu, który umożliwiał codjecie na nowo produkcji, ponieważ producentowi opłacało się puścić w ruch nieczynną część aparatu produkcyjnego, skoro na to ożywienie produkcji otrzymywał pieniądz tani i w dostatecznej ilości. Ożywienie produkcji wpływało znów korzystnie na stan zatrudnienia, a temsamem na konsumcję, która znów dalej pobudzała rozwój produkcji. Pierwszym zatem warunkiem powrotu fali konjunkturalnej w latach przedwojennych było nasycenie rynków pieniężnych dostateczną podażą kapitałów po niskiej stopie procentowej. Gdyby orjentować się obecnie w myśl tych prawideł ekonomji klasycznej, musielibyśmy przyjąć, iż kryzys dzisiejszy powinien należeć do przeszłości już od roku, kiedy poraz pierwszy nastała fala taniego pieniądza. Tymczasem przeskoczyliśmy już ten okres taniego pieniądza, a po zniesieniu goldstandardu w Anglji i krachu Kreugera, kiedy stopa procentowa zaczęła się znowu piąć w górę, — **doszliśmy do drugiego okresu taniego pieniądza, — jednak kryzys jak trwa, tak trwa.** Automatyzm gospodarczy, na którym opierała się teorja o samolikwidacji kryzysu w wyniku fali taniego pieniądza, widać nie funkcjonuje. **Pieniądza mamy podostatkiem na międzynarodowych giełdach pieniężnych, a jednak życie gospodarcze pozostaje nadal w odrętwieniu.**

Cóż bowiem z tego, że producent za pożyczone pieniądze uruchomiłby aparat produkcyjny, skoro nie mógłby wyprodukowanej nadwyżki towarów zbyć poza granicami swojego kraju, na potrzeby którego nie musi on pracować przy wyzyskaniu sto procent swych sił produkcyjnych? Chodzi właśnie o to, aby puścić w ruch cały aparat produkcyjny tych jednostek gospodarczych, które przy pełnem wyzyskaniu swych sił potrafią wyjść z kryzysu obronną ręką. **A w tym celu koniecznem byłoby zniesienie wszystkich utrudnień, opóźniających proces pełnego zatrudnienia tych warsztatów pracy, które potrafią bez sztucznego poparcia produkować najlepiej i najtaniej.**

Fala optymizmu spowodowana została również częściowo ukazaniem się książki znanego bankiera szwajcarskiego i byłego profesora ekonomji w Wiedniu prof. Felixa Somary pt. „Krisenwende?“, w której ten wybitny praktyk i teoretyk gospodarczy przepowiada rychłą poprawę. Wprawdzie pierwsza przepowiednia prof. Somary'ego, który zapowiedział, iż nastąpi krach Creditanstaltu, następnie sanacja bankowości niemieckiej i włoskiej, likwidacja goldstandardu w Anglji oraz upadek koncernu Kreugera ziściła się, jak widać, w zupełności, jednak duża część tych przepowiedni polegała na przypadkowości, a ponadto prof. Somary zapowiedział poprawę bezpośrednio po dokonaniu się tych — czterech faktów. Jednak dotychczas oznaki poprawy są bardzo słabo dostrzegalne. Widać tylko drobne iskierki, które ludzkość stara się usilnie rozdmuchać do wielkiego ogniska, mogącego ogrzać wszystkich ziębniętych dotychczasowym lodowatym pesymizmem.

J. DIAMENT

Rozbudowa Gdyni

Warszawa 20. 8. Prace przy budowie magazynu tranzytowego i hali pasażerskiej w Gdyni, które mają stanąć na molo pasażerskiem w pobliżu kapitanatu portu posunęły się znacznie naprzód. Wykonanie szkieletu budynku z pokryciem dachem ma być ukończone w grudniu, poczem nastąpi przeprowadzenie robót wewnętrznych. Będzie on podzielony na dwie części. W jednej będzie magazyn tranzytowy, w drugiej hala pasażerska dla osobowego ruchu zamorskiego z Gdyni. W sali pasażerskiej będzie szereg urządzeń, jak klasy biletowe, bufet, umywalnie itd.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą

Warszawa 20. 8. W dniu 22 bm. przybywa do Warszawy szef sekretarjatu Międzynarodowego Komitetu Czerw. Krzyża w Genewie Sidney Brown. Celem jego przyjazdu jest przyspieszenie wymiany więźniów między Polską a Litwą. Z Warszawy Brown uda się do Kowna.

Burmistrz m. Chicago gościem Warszawy

Warszawa 20. 8. PAT. Dzisiaj rano przybył do Warszawy burmistrza miasta Chicago p. Antoni Czermak.

O godz. 16-tej przedstawiciele władz komunalnych z prezydentem miasta Słomińskim na czele podejmowali w salonach Ratusza gości amerykańskich w osobach burmistrza miasta Chicago Antoniego Czermaka wraz z rodziną, córką i zięciem państwem Jirku oraz wnuczką miss Graham, szefa policji chicagowsl Parodi, starosty m. Chicago Baulera. P. prezydent Słomiński serdecznie powitał imieniem stolicy p. Czermaka, dziękując za odwiedziny. Burmistrz Chicago p. Czermak ze swej strony podziękował za gościnne przyjęcie, zapewniając, że po przyjeździe do Ameryki podzieli się miłemi wrażeniami, jakie wyniósł z Warszawy. Następnie wiceprezes rady miejskiej Szarzyński, wręczył p. Czermakowi odznaki honorowego radnego m. Warszawy. W czasie pogawędki towarzyskiej goście amerykańscy wpisali się do księgi pamiątkowej m. Warszawy.

Zgon słynnego kompozytora polskiego

Warszawa 20. 8. PAT. Dziś w szpitalu krajowym cieszyńskim zmarł na serce głośny muzyk i kompozytor Jadeusz Joteyko. Śp. Joteyko, kompozytor, muzyk i dyrygent urodził się w 1872 r. na Ukrainie. Był dyrygentem zespołów muzycznych w Radomiu, Łodzi i Warszawie. Napisał wiele utworów na orkiestrę, kwartet smyczkowy, sonaty fortepianowe i na wiolonczelę, oraz wielką operę historyczną „Zygmunt August".

Wstrzymanie bojkotu przeciw Gdańskowi

Warszawa 20. 8. (Sin) Związek Obrony Kresów Zachodnich postanowił ogłosić wstrzymanie akcji bojkotowej wobec Gdańska.

Incydent polskiego charge d'affaires w Belgji

Bruksela 20. 8. PAT. Brukselski organ socjalistyczny „Peuple" zamieścił bez komentarza obraźliwą napaść swego korespondenta z Limburgji na pierwszego sekretarza poselstwa R. P. w Brukseli p. Szczerbińskiego, pełniącego obowiązki charge d'affaires. Powodem tej napaści było zaprzeczenie przez poselstwo Rzeczypospolitej wiadomościom, podanym przez „Peuple" o rzekomem namawianiu przez jednego z urzędników konsulatu R. P. w Antwerpji górników polskich w Belgji do niebrania udziału w strajku. W związku z powyższem doniesieniem p. Szczerbiński otrzymał od ministra spr. zagranicznych Hymansa list, dający mu pełną satysfakcję. List ten wyraża gorące ubolewanie ministra spraw zagranicznych oraz piętnuje napaść prasową, jakiej dopuszczono się w stosunku do przedstawiciela dyplomatycznego zaprzyjaźnionego państwa.

—oOo—

Zgon b. kanclerza Austrji Schobera

Wiedeń 29. 8. (W) Dawny kanclerz związkowy i prezydent policji dr. Schober zmarł wczoraj wieczór o godz. 22 nagle na udar serca.

Wiedeń 20. 8. (W) Na miejsce zmarłego b. kanclerza związkowego dra Schobera wchodzi do Rady Narodowej członek związku chłopskiego Grabenhofer.

Prof. Piccard nie chciał przemawiać do niemieckich radjosłuchaczy

Berlin. 20. 8. PAT. Niesłychany afront spotkał wczoraj radjostację berlińską, która na godzinę 20.25 zapowiedziała odczyt profesora Piccarda o jego locie do stratosfery. Po 20-minutowem bezskutecznem oczekiwaniu, radjostacja berlińska musiała odwołać swą zapowiedź oświadczając, że prof. Piccard nie życzy sobie, aby jego przemówienie transmitowane było przez radjostacje niemieckie i austrjackie.

Rabunkową gospodarkę

razywamy fakt, jeśli się żąda od organizmu ludzkiego większych wyczynów, nie dając mu przytem lepszego pożywienia. Zużywamy wtedy nader szybko nasz zapas sił. Źródło energji, jakiem jest Ovomaltyna, wartościowsza i lżej strawna od zwykłego pożywienia, zapobiega przedwczesnemu znużeniu i podtrzymuje naszą wydajność nawet przy najintensywniejszej pracy. Filiżanka Ovomaltyny codziennie do śniadanie i do podwieczorku (2 do 4 łyżeczek rozpuszczonych w letniem mleku) pozwala nam znieść z łatwością trudy i znoje codziennego życia. Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogerjach. 3607

Wyrok śmierci na Gorgułowa -- prawomocny

Skazańca może uratować jeszcze tylko — łaska następcy jego ofiary

Paryż. 20. 8. (B) Trybunał kasacyjny rozpatrywał dziś skargę kasacyjną mordercy prezydenta republiki Doumera, Pawła Gorgułowa. Skarga kasacyjna została odrzucona, wobec czego wyrok, opiewający na karę śmierci, stał się prawomocny. Mordercy pozostaje jeszcze droga zwrócenia się do prezydenta republiki z prośbą o ułaskawienie.

Układ angielsko-kanadyjski podpisany

Anglja wypowie traktat handlowy z Z. S. R. R.

Londyn. 20. 8. (L) Wedle doniesień z Ottawy, długotrwałe pertraktacje doprowadziły wczoraj wieczór do podpisania układu angielsko-kanadyjskiego. Jak donosi „Daily Mail", Anglja zobowiązała się wypowiedzieć układ handlowy z Rosją sowiecką z terminem 6-miesięcznym, celem zawarcia nowego układu handlowego, skierowanego przeciw dumpingowi.

* * *

Londyn 20. 8. (L) Konferencja gospodarcza imperjum brytyjskiego w Ottawie została dziś przedpołudniem zakończona plenarnem posiedzeniem, na którem jednogłośnie przyjęty został protokół pierwszej komisji. Następnie odbyło się uroczyste podpisanie układów Anglji z Australją, Afryką Południową, Indjami, Kanadą, Nową Zelandją Nową Funlandją i Rodezją.

Czy Stany Zjednoczone nawiążą stosunki dyplomatyczne z Rosją?

Waszyngton 20. 8. PAT. Kwestja uznania sowietów przez Stany Zjednoczone stała się znowu aktualną wskutek ostatnich rewelacyj, według których krótko przed powrotem Stimsona z Genewy na wiosnę br. Litwinow puścił próbny balon w tej sprawie. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Rosji spotkali się i w ciągu rozmów postawiono Litwinowi pytanie, czy sowiety byłyby skłonne wrazie uznania ich obalić III międzynarodówkę i propagandę jej w Stanach Zjednoczonych? Litwinow miał odpowiedzieć, że sowiety zgodziłyby się wyrzec wszelkiej propagandy w Stanach Zjednoczonych, nie mogłyby jednak obalić III Międzynarodówki, gdyż jest ona niezależna od rządu.

Doniosły pakt japońsko-sowiecki

reguluje wszystkie kwestje sporne na Dalekim Wschodzie

Nowy Jork. 20. 8. (R) Wedle pogłosek, obiegających amerykańskie koła polityczne, między Japonją a Rosją sowiecką zawarty został układ, gwarantujący prawa i interesy obu państw w Mandżurji oraz na Dalekim Wschodzie. Wedle tego układu, Rosja sowiecka zobowiązała się uznać nowe państwa mandżurskie, o ile uzna je również Japonja. Wzamian za to Japonja przyznaje Rosji sowieckiej prawa do kolei wschodnio-chińskiej i gwarantuje jej wszystkie interesy w Mandżurji i Mongolji, a wreszcie Japonja zobowiązała się do zaniechania akcji wojskowej nad granicą rosyjsko-mandżurską.

Wiadomość ta do chwili obecnej nie została ani potwierdzona, ani zaprzeczona.

Układ Japonji z Mandżurją

Londyn. 20. 8. (L) Jak z Tokio donoszą, japońska rada ministrów zatwierdziła projekt układu japońsko-mandżurskiego. Jak słychać, układ ten ma być również przedłożony Lidze Narodów.

Samolot runął na dom wieśniaka

4 ofiary katastrofy

Rzym. 20. 8. (Kl) Pod Rzymem wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa lotnicza, której ofiarą padły 4 osoby. Wojskowy samolot szkolny podczas ćwiczeń spadł na dom pewnego wieśniaka i stanął w płomieniach, przyczem obaj lotnicy ponieśli śmierć. Od rozlanej benzyny płomienie ogarnęły budynek tak szybko, że znajdujące się w nim dwie dziewczynki nie zdołały już wyratować się i zginęły w ogniu. Dwie sąsiadki, które usiłowały dzieciom przyjść z pomocą, odniosły ciężkie poparzenia i musiano je w stanie beznadziejnym przewieźć do szpitala.

* * *

Berlin 20. 8. (Sch) Na lotnisku w Lipsku spadł dziś samolot reklamowy pewnej firmy tytoniowej. Aparat uległ zniszczeniu, przyczem obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Jaka będzie pogoda?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 8. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na dzień 21 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: W dalszym ciągu pogoda słoneczna, bardzo ciepło. Słabe wiatry z południa. Na zachodzie skłonność do burz.

Także Anglja ma swego Hitlera!

Londyn 20. 8. (L) „Daily Herald" donosi, że twórca „nowej partji" sir Oswald Mosley tworzy oddziały szturmowe na wzór bojówek hitlerowskich. Zamierza on przy pomocy bojówek szerzyć w Anglji propagandę faszystowską.

Rezolucje światowej konferencji żydowskiej

Genewa (ŻAT) Na wniosek komisji politycznej światowa konferencja żydowska w Genewie jednogłośnie uchwaliła następującą rezolucję:

Naród żydowski, od przeszło 18 wieków rozprószony po całym świecie, przechodzi obecnie, w okresie ogólnej politycznej, społecznej i gospodarczej niedoli w krajach djaspory, czasy szczególnie ciężkie. Po przeprowadzeniu przez Wielką Rewolucję Francuską emancypacji i równouprawnienia jednostki żydowskiej, dzięki przemianom dokonanym naskutek wojny światowej, również narodowość żydowska została uznana. Od przeprowadzenia pełnego równouprawnienia dzieli atoli jeszcze Żydów w wielu krajach wielka przestrzeń. Państwowe równouprawnienie Żyda staje się częstokroć iluzorycznem z winy praktyki administracyjnej.

Młodzież żydowska jest systematycznie odsuwana od oświaty przez ustanowienie sprzecznych z prawem ograniczeń.

Odmawia się Żydom prawa do pracy w mieście i na wsi. Uniemożliwia się im przewarstwowienie gospodarcze. Rzemieślnik i drobny przedsiębiorca żydowski nie jest dopuszczony do współzawodnictwa w dziedzinie swego zawodu i pracy. W niektórych nawet krajach Żyd ograniczony jest w dziedzinie prawa i

nie korzysta z należnej mu pełnej obrony honoru, życia i mienia.

Obok tych dowodów faktycznego zniesienia równouprawnienia mniejszości żydowskiej coraz silniej wśród niektórych narodów ujawniają się tendencje w kierunku

zniesienia równouprawnienia również w drodze ustawowej, postawienia Żydów w stanie wyjątkowym i wywłaszczenia ich

W dziedzinie gospodarczej przesilenia gospodarczemu sekunduje planowa eksterminacja Żydów we wszystkich dziedzinach ich pracy, i to zarówno w gospodarce prywatnej jak i przy monopolizacji poszczególnych gałęzi życia gospodarczego. Żyda wypiera się w niektórych krajach z terenu twórczości duchowej i artystycznej. Powszechny kryzys pod wpływem tych tendencyj niezmiernie zaostrzył sytuację Żydów w krajach djaspory. Doprowadził do zubożenia nawet te nieliczne warstwy i nieliczne skupienia żydowskie, których materjalna pozycja była jeszcze korzystna. Masy ludowe znajdują się w niezwykłej nędzy i wystawione są na głód i poniewierkę. Ustawowo poręczone prawa do samodzielnego życia narodowego w dziedzinie kultury, nauki i wychowania nie są realizowane. Dziesiątki tysięcy Żydów jest bezpaństwowych przez to, że nie przyznaje się im praw obywatelskich w krajach, w których oni i przodkowie ich od wieków zamieszkiwali. W tych warunkach w różnych krajach djaspory rozpętał się ruch niesłychanej propagandy nienawiści przeciw ko wszystkiemu, co żydowskie, zmierzającej ku wyniszczeniu i wytępieniu Żydów. Nienawiść i gwałt profanują nawet cmentarze, uświęcone przez wszystkie narody. Niepozostają wolne od propagandy nienawiści nawet takie narody, którym daje się we znaki los mniejszości narodowych. W społeczeństwach cywilizowanych istnieje zasada prawna, iż roszczenia mniejszości narodowych aż do równouprawnienia opierają się na podstawowych zasadach cywilizacji i kultury. To też niczem nie krępowane rozpowszechnienia i tolerowanie tendencyj całkowitego wytępienia mniejszości narodowych zagraża podstawom ucywilizowanych społeczeństw. Zebrani w Genewie przedstawiciele narodu żydowskiego, jednego z najstarszych kulturalnych narodów świata, który przeżywał stulecia straszliwych prześladowań i pogwałceń a mimo to nie utracił swej wiary w zwycięstwo idei sprawiedliwości narodowej i społecznej, wnoszą protest przeciwko odwrotowi w kierunku idei

bezwzględnego opanowania słabych przez silnych.

Protestują przeciwko atakom antyżydowskim, zmierzającym do wytępienia Żydów oraz przeciwko tolerowaniu jawnego i ukrytego ucisku. O losie każdego narodu stanowi sam naród. Również naród żydowski otrzyma skuteczną broń swej obrony i wyzwolenia dopiero po uzyskaniu samodzielności politycznej. Jedynie świadomy swych sił żywotnych naród żydowski znajdzie poparcie opinji publicznej świata. W zorganizowaniu reprezentacji narodu żydowskiego

w światowym kongresie żydowskim upatrujemy stanowczy krok na tej drodze.

Jednocześnie konferencja uchwaliła ogłosić manifest do narodu żydowskiego. Manifest, którego ostateczną redakcję konferencja powierzy ła egzekutywie, nawoływać ma naród żydowski

do wytrwania w idei jedności jako jedynej skutecznej siły, zdolnej do odparcia niebezpieczeństw z zewnątrz.

W swej walce o byt naród żydowski opierać się winien na własnej sile oraz na poparciu tych postępowych odłamów ludzkości, które nie zostały zarażone trucizną antysemityzmu. Żydowski Kongres światowy nie zmierza do osłabienia żadnej z istniejących organizacyj. W tej ciężkiej godzinie dziejów żydowskich światowa konferencja żydowska zwraca się do mas żydowskich z apelem nietracenia otuchy, silniejszego zwarcia szeregów celem uratowania dla przyszłości narodu żydowskiego ukrytych w młodzieży żydowskiej sił.

Jak odbyło się zamknięcie konferencji żydowskiej w Genewie?

W uzupełnieniu ogłoszonych już wiadomości zamieszczamy poniżej opis przebiegu ostatniego posiedzenia konferencji.

Genewa (ŻAT) Po uchwaleniu rezolucji i manifestu dr. Stephen Wise wygłosił końcowe przemówienie, w toku którego zwrócił się do zebranych z gorącym apelem o zaniechanie rozterek partyjnych celem uratowania wielkiej sprawy narodu żydowskiego.

Poruszając sprawę Palestyny, mówca zaznaczył, iż aczkolwiek Palestyna stanowi jedynie fragment żydowskiej pracy narodowej, to jednak jest ona sercem i duszą życia żydowskiego. Dr. Wise wyraża zadowolenie z powodu wysokiego poziomu obrad konferencji, które dowiodły, że naród żydowski — narówni z każdym innym narodem cywilizowanym, zdolny jest do prowadzenia własnego parlamentu. Poruszając wkońcu sytuację Żydów niemieckich, dr. Wise zawołał, iż jedyną odpowiedzią na hasło „Juda verrecke" może być: wieczny naród żydowski przetrwa swych ciemięzycieli!

Po przemówieniu dr. Wise'a p. Motzkin dokonał zamknięcia konferencji.

Konferencja uchwaliła, iż siedziba centralnego biura egzekutywy światowego kongresu żydowskiego mieścić się będzie w Nowym Jorku z jednoczesnem uruchomieniem biura pomocniczego w Berlinie.

Berlin 19. 8. PAT. W Göttingen zmarł b. szef niemieckiej marynarki wojennej Zenker. W czasie wojny światowej v. Zenker dowodził jednym z krążowników niemieckich pod Skagerrakiem. W r. 1924 objął stanowisko szefa niemieckiej marynarki wojennej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj o godz. 3'30 popołudniu po cenach najniższych wodewil Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" w niezmienionej obsadzie premjerowej. Wieczorem powtórzenie arcyświetnej komedji Schöntanów „Porwanie Sabinek", w której znakomity gość Aleksander Zelwerowicz nieznaną u nas dotąd kreacją roli dyrektora teatru, wzbudził entuzjastyczny podziw, jak niemniej koncertowo zgrany zespół biorący udział w przedstawieniu. Ponieważ gościna Aleksandra Zelwerowicza kończy się już w połowie bieżącego tygodnia, niewątpliwie ostatnie przedstawienia ściągną do teatru liczne rzesze widzów. Ostatnie przedstawienia dawane będą po cenach zniżonych. W poniedziałek zostanie odegrana po raz ostatni, również po cenach zniżonych farsa „Hulla di Bulla".

— **WYSTĘPY E. LIPMANA W TEATRZE ŻYDOWSKIM** (Bocheńska 7). Wczoraj po raz pierwszy zaprezentował się przed krakowską publicznością znakomity artysta warszawski M. Lipman ze swoim pierwszorzędnym zespołem w arcydziele Lejwika pt. „Hirsz Lekert". Publiczność, która szczelnie wypełniła salę, gorąco przyjmowała artystów jakoteż sztukę. Dziś o godz. 3'30 pop. i o godz. 8'45 wiecz. po raz drugi i trzeci „Hirsz Lekert".

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI** (Stradom 11). Dziś powtórzenie wczorajszej premjery pt. „Gwiazda żydowska", która cieszyła się ogromnem powodzeniem. Publiczność z wielkim entuzjazmem przyjmowała artystów z ulubieńcami L. Jungwirthem i A. Grimingerem na czele, popoł. o godz. 4'30 poraz ostatni arcywesoła komedja „Wesele w miasteczku.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Niedziela 3'30 pop.: „Królowa Przedmieścia"; 8 wiecz.: „Porwanie Sabinek".
Poniedziałek 8 wiecz.: „Hulla di Bulla".

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ
Niedziela 3'30 pop.: „Hirsz Lekert" (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Hirsz Lekert".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)
Niedziela 4'30 pop.: „Wesele w miasteczku" (ceny zniżone); 8'30 wiecz.: „Gwiazda żydowska".

REPERTUAR KINOTEATRÓW
APOLLO: „Kusociński zwycięzcą" i „Na śliskiej drodze" (D. Jordan, Kardie Albright).
ADRIA: „Jad miłości" (Ramon Novarro).
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Białe piekło".
PROMIEŃ: „Dziewczątko z Prateru" (Anny Ondra, Igo Sym).
SZTUKA: „Złoto" (Richard Arten, Tay Wray).
SŁOŃCE: „Skazaniec ze Stambułu" (Betty Aman)
WANDA: „Awanturnica" (Gina Manes, Gabrio Gabrio).
UCIECHA: „Bieg Kusocińskiego". Dramat „Prawo miłości".

Henri Guilbeaux — sensacją Paryża

Henri Guilbeaux, znany francuski literat i pacyfista, który od lat mieszkał w Berlinie, przybył nagle do Paryża i oddał się dobrowolnie w ręce władz. Jak wiadomo, Guilbeax należał od samego początku wojny do zdecydowanych antymilarystów i całkiem legalnie w r. 1915 udał się do Szwajcarji, gdzie razem z Romain Rollandem redagował czasopismo pacyfistyczne "Demain". Wszedł w kontakt z rosyjskimi jak i z niemieckimi rewolucjonistami, co wystarczyło, by Clemenceau wytoczył mu proces. Bezpośrednio po zawarciu zawieszenia broni tj. dnia 21 lutego 1919 r. został przez francuski trybunał wojenny skazany zaocznie na śmierć. Guilbeaux, który towarzyszył Leninowi we wagonie zaplombowanym ze Szwajcarji do Rosji, przez kilka lat zamieszkał w Rosji, ale nie mógł się pogodzić ze stosunkami rosyjskiemi. Z Rosji wyjechał do Niemiec, gdzie żył z pióra. Ogłosił między innemi pierwszą biografję Lenina. Był zwolennikiem porozumienia niemiecko- francuskiego i działał w tym duchu. O charakterze czystym i nieposzlakowanym kierował się zawsze najszlachetniejszemi intencjami, ale właśnie dlatego był przedmiotem nagonki ze strony nacjonalistów francuskich. Nie dziwimy się też, że nasz „Kurjerek" nazywa go agentem niemieckim i bolszewickim, chociaż doskonale wie, że tak sprawa się nie przedstawia. Jest to stała metoda „Kurjerka".

BERNARD SINGER

Chybiona odpowiedź

Wrażenia ze Zjazdu Legionistów w Gdyni

Nasz korespondent sejmowy p. Bernard Singer, który z ramienia naszej redakcji był w Gdyni na Zjeździe legjonistów, nadsyła nam drugi z rzędu artykuł, poświęcony zjazdowi. **Redakcja.**

Warszawa, 19 sierpnia

Swoisty zjazd legjonistów w Gdyni skończył się bez większych efektów. nikt nie spodziewał się po nim, że legjoniści zabiorą głos w sprawach publicznych, że przemówią z dołu. Ustaliła się bowiem tradycja, że na zjeździe legjonistów przemawiają góry, że doły cieszą się, lub ponuro grożą, że po akademji uroczystej towarzysze walk bojowych rozchodzą się po mieście, by wesoło spędzić ostatnie godziny przed odejściem pociągu.

Nie mogło być i wielkiej radości po akademji, skoro miasto Gdynia po swojemu traktowało gości legjonowych, zdzierając niemiłosiernie skórę w szynkach, herbaciarniach, karząc za patrjotyzm niezwiedzania Zoppot cenami słonemi w postaci 35 groszy za jajko. Było to widocznie urzędowe przywitanie legjonistów, skoro na cennikach znajdowała się urzędowa pieczątka władz miejscowych, skoro zdzieranie skóry legjonistów przybierało potworne formy w takich restauracjach renomowanych jak Riwiera, skoro na stacji kolejowej bufet ciągle pamiętał o „myleniu się" przy załatwianiu rachunków poszczególnych gości. Widocznie mieszkańcy Gdyni są przeświadczeni o zamożności uczestników zjazdu legjonowego, przypuszczając, że pewnie wszyscy objęli najwyższe stanowiska w aparacie państwowym i mają się dobrze.

Za tę trochę słonego morza płaciła brać legjonowa dość słono. Wróciła spłukana nietylko przez fale morskie, ale i przez rekiny grasujące w mieście i liczące na wydobycie ostatniego grosza za masło, jajko, chleb, piwo.

Gdyby to była ostatnia krzywda legjonisty na zjeździe, uspokoiłby się szybko, nucąc pieśni żołnierskie. Stała mu się jednak inna mocniejsza krzywda. Wrócił z Gdyni bez odpowiedzi na dręczące go pytanie. Był raczej więcej uczestnikiem parady, niż zjazdu koleżeńskiego. Nikt nie odpowiedział mu na dręczące go wątpliwości, a kazano mu jedynie maszerować regjonalnie województwami po ukończeniu nabożeństwa i akademji.

Zjazdy legjonowe już oddawna przestały być terenem dyskusji legjonistów. Walki wewnętrzne załatwia się cichaczem, na poufnych konferencjach „trójki" lub „piątki", większe i nieodzowne pranie odbywa się na zebraniach Zarządu Związku Legjonistów, Strzelca lub P. O. W. Tak zwana demokracja wewnętrzna, koleżeńskość bywa pozornie uszanowana jedynie na dorocznym Zjeździe legjonistów. Tam mniej giętki legun na szarem stanowisku urzędniczym klepie po ramieniu ministra, tyka go, przypominając dawne dobre czasy i ma przez 12 godzin złudzenie, że wywalczył Polskę nietylko niepodległą, ale i demokratyczną, że leguni to bracia równi co do zasług wobec historji.

Wiedział legun, że nie będzie również przemawiał z mównicy na tym zjeździe, że nastroje swoje będzie mógł conajwyżej wyładować w okrzykach rzucanych z pociągu, w napisach na wagonie, w cierpkich uwagach w szynku.

Ale spodziewał się, że tym razem przemówi inaczej, „góra", że od niej usłyszy w chwilach ciężkich odpowiedzi na zagadnienie kryzysu że od nich dowie się, czy istotnie stanowisko jego zdobyte przy reorganizacji aparatu państwowego po roku 1926-ym jest w niebezpieczeństwie.

Ale jakiś pech ciążył na zjeździe. Wodzowie byli zdenerwowani. Nie dlatego, że organizacja szwankowała. Sprawnie działał główny organizator, dyrektor biura sejmowego, dr. Władysław Dziadosz, dobrze pracował szef kwatery prasowej, dziennikarz prorządowy dr Stefan Benedykt. Organizacja działała raczej zbyt dobrze, zabijając dotychczasowy ustalony artystyczny nieład na zjazdach legjonowych. Stało się jednak, że list marszałka Piłsudskiego nie przyszedł w porę, że prezes Sławek jadąc z Warszawy do Gdyni, nie miał z sobą pisma odręcznego marszałka, że „gwóźdź" akademji legjonowej zawiódł.

Nie mówiono o tem na akademji. Nikt nie nazywał rzeczy po imieniu, ale gdy wymieniane depesze wszystkich dygnitarzy, ody odczytano depeszę do prezydenta Rzeczypospolitej i wreszcie do marszałka Piłsudskiego, wszyscy obecni wyczuli, że prezes Sławek, który tak spokojnie zwykle odczytuje z góry przygotowane przemówienia, jest nieco zdenerwowany, że nerwowo przerzuca kartki, że uwagę skupił nie na słowa wypowiadane w tej chwili, ale na list, który go nie doszedł, że spoglądając na gołębie, puszczone w chwili rozpoczęcia akademji, patrzał czy nie fruwają czasem w stronę Pikiliszek.

A ze słów, które padały, nie otrzymał legjonista żadnej odpowiedzi na pytania, bo prezes Sławek potraktował poważnie słowo akademja, bo mówił po akademicku, jak w akademji nieśmiertelnych do zwyczajnych prostych śmiertelników.

Wznosił się prezes Sławek do tonów z okresu rozwoju kultury greckiej. Mówił o elicie, o honorze, o sprawach duchowych, niczem uczeń Sokratesa, boski Platon. Oderwał publiczność od rzeczywistości dnia codziennego. Przepraszam, nie oderwał, lecz raczej chciał oderwać i to bez powodzenia.

Ale oto wchodzi na mównicę generał Rydz-Śmigły. Nie ma kartek przygotowanych, twarz uśmiechnięta, pełna serdeczności. Leguni patrzą w stronę jego z ufnością, przypuszczają, że ten żołnierz-niepolityk powie całą prawdę. Z twarzy patrzy mu uczciwość, z oczu radość na widok towarzyszy. Witają go burzliwie obecni na akademji. Lecz niema radosnego entuzjazmu z czasów zjazdu wileńskiego, niema tych spontanicznych okrzyków. Smętek, który tak zaciążył z powodu nieobecności Wodza i braku listu, daje się we znaki.

I oto pada słowo do braci legjonistów, że możemy sobie powiedzieć całą prawdę. Cisza zaległa wielki plac. Wszyscy słuchają z zapartym tchem, tak się chce wiedzieć całą prawdę, która tyle lat stała się monopolem i własnością rządzącej góry, która została ukryta w gabinetach ministerjalnych, lub na ścisłych poufnych zebraniach w klubie towarzyskim na Foksalu.

Całą prawdę? Gdyby choć część prawdy rzucił na szalę ten prawdomówny dowódca, ulubieniec legjonistów, generał Rydz-Śmigły. Ale prawda została ukryta w morzu poezji, we wspomnieniach lirycznych, w smutnych rozpamiętywaniach między groby żołnierskie. Od morza nie dochodził żaden wiatr, upał dokuczał wszystkim obecnym, prażyło słońce. — Wszyscy stali jednak wyprostowani jak struny w oczekiwaniu tej prawdy. A z mównicy w ów gorący dzień letni rozlegały się dźwięki na nutę jesienną, elegijne, smutne, bez tej prostej tak wytęsknionej przez obecnych rzeczywistej prawdy. Była to prawda poezji, lecz nie dnia codziennego, dnia powszedniego. Prawda, która nie koi, ale dodaje jeszcze trochę smutku do zbolałego serca.

A gdy w 3 godziny później, w końcu defilady, odczytano wreszcie list marszałka Piłsudskiego, który nadszedł z wielkiem opóźnieniem dopełniła się miara smutku wśród zebranych. Zdawało się nawet, że istniała jakaś jaźń duchowa w ciągu ostatnich dni między wodzem a dowódcą, bo między wierszami tego pięknego listu wyzierał również smutek, jakgdyby w Pikiliszkach nie była piękna letnia pogoda, lecz lał nieustanny Staffowski jesienny deszcz.

Reszta była już prozą trosk legjonisty. Zdobywano szturmem kawiarnie, restauracje, szukano gwałtem kwatery, płacąc słone ceny rzucano się w jedyną łódę Gdyni, w słone morze, śpiewano jak dawniej stare pieśni legjonowe, ale bez beztroskiej radości, bez wielkiego wesela, raczej z tradycyjnego przyzwyczajenia, z chęci podniesienia się na duchu po smutnych godzinach w czasie akademji.

A pytania? Nikt z obecnych nie otrzymał prostej właściwej odpowiedzi. Jeszcze na zjeździe w Tarnowie przemawiał wiceminister skarbu, Starzyński, mówiąc o sytuacji gospodarczej. Padały wówczas słowa o podatkach, budżecie itp. Dziś na zjeździe legjonowym przemawiał jedyny przedstawiciel życia gospodarczego, generał Roman Górecki, ale te kilka słów jego odbiegały tak dalece, od zagadnień gospodarczych, a sama nazwa Bank Gospodarstwa Krajowego budzi przecież tyle uczuć smutku i troski.

A po zjeździe przyszły pogłoski, o zmianach w rządzie, raczej o zmianie warty. Czyż ma to być odpowiedź na pytania?

Sytuacja polityczna sjonizmu uległa poprawie

Wywiad z Usyszkinem

Przedstawiciel pisma londyńskiego „Jewish Chronicle" uzyskał wywiad od M. M. Usyszkina. W dziedzinie politycznej — oświadczył Usyszkin — **sytuacja sjonizmu uległa poprawie.** Stosunki między administracją palestyńską a Żydami polepszyły się. Co się zaś tyczy realnych zagadnień, **wszystko pozostało po staremu.** A więc ciągle jeszcze istnieją trudności przy nabywaniu ziemi, ciągle jeszcze istnieją ograniczenia emigracyjne, it. p. Natomiast nadzieje rozwoju ekonomicznego Palestyny są bardzo rozległe. Potrzeby Żydowskiego Funduszu Narodowego są duże, możliwości zaś małe z powodu braku funduszów. Trzeba koniecznie nabywać w dalszym ciągu duże zapasy ziemi. Legendą jest twierdzenie, jakoby Żydowski Fundusz Narodowy posiadał obszerne grunta, dotychczas nie skolonizowane. Mieliśmy tylko 2 wielkie obszary: Wadi Chawarit i zatokę hajfską. Chawarit rozdzieliliśmy pomiędzy emigrantów stanu średniego, legjonistów **żydowskich i chaluców. Zatoka hajfska przeznaczona jest na rozszerzenie miasta i rozwój przemysłu. Musimy nadal kupować ziemię.**

Społeczeństwo żydowskie w Palestynie okazuje w okresie ostatnich 3 lat więcej zdecydowania do kontynuowania pracy, nie bacząc na rozmaite sprawozdania ekspertów i ograniczania imigracji. W krajach golusu daje się zauważyć silne zainteresowanie dla spraw palestyńskich. Niemniej atoli stosunek mas ludowych do Organizacji Sjonistycznych nie jest taki, jaki być powinien. Przyczyny tego stanu są następujące: 1) Niezadowolenie z programu politycznego Egzekutywy sjonistycznej, 2) tarcia partyjne powodują zaniedbanie ruchu; 3) z powodu stworzenia Agencji Żydowskiej osłabła tu i ówdzie praca sjonistyczna, praca zaś niesjonistyczna nie odpowiada naszym oczekiwaniom. W tej dziedzinie istnieje tylko jedno lekarstwo: Sjoniści na całym świecie powinni zrozumieć, że **tylko własnemi siłami mogą zrealizować sjonizm.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wierzyciel w nowym kodeksie karnym

Postępowanie karne, obowiązujące na całym terenie Rzeczypospolitej weszło w życie już w dniu 1 lipca 1929 r., obecnie w Dz. U. Nr. 60 ogłoszony został nowy kodeks karny z mocą obowiązującą poczynając od dnia 1-go września br. na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Najważniejsze postanowienia, które odnoszą się do sfer handlowych roztrząsa rozdział XL odnośnego kodeksu i ze względu na to, że rozdział ten będzie miał zastosowanie w stosunkach handlowych, zajmiemy się pokrótce najważniejszemi jego artykułami.

Kto lekkomyślnie, przez życie rozrzutne, grę, zawieranie oczywiście ryzykownych umów, zmniejszanie lub obciążanie swego majątku, pogarsza swoje położenie majątkowe, jeżeli skutkiem tego nastąpiła jego niewypłacalność lub ogłoszono jego upadłość, podlega karze aresztu do lat 3. Kto w celu pokrzywdzenia wierzycieli ukrywa przedmioty majątkowe albo zaciąga pozorne zobowiązania lub zawiera inne pozorne umowy, albo kto w celu pokrzywdzenia wierzycieli, nie mogąc zaspokoić wszystkich, spłaca lub zabezpiecza niektórych tylko, podlega karze aresztu od lat 3—5. Ponadto, kto dopomaga dłużnikowi do popełnienia przestępstwa określonego w artykule 274, 275, 276 lub 277, albo choćby bez porozumienia z dłużnikiem, odpowiada taksamo jak dłużnik. Również kto wierzycielowi udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej za działanie na szkodę innych wierzycieli w czasie postępowania upadłościowego lub postępowania zmierzającego do zapobieżenia upadłości podlega karze więzienia do lat 3. Tej samej karze podlega wierzyciel, który w czasie takiego postępowania przyjmuje korzyść majątkową za działanie na szkodę innych wierzycieli lub takiej korzyści żąda.

Postanowienia te są o tyle obostrzone, że przedewszystkiem mają na celu zapobieżenie zmowie upadłego z częścią wierzycieli, którzy otrzymają korzyści, głosują za propozycjami podanemi w postępowaniu ugodowem na niekorzyść reszty wierzycieli. Pozatem według dotychczas obowiązującego kodeksu karnego, można było dłużnikowi wytoczyć akt oskarżenia za lekkomyślne albo rozrzutne prowadzenie przedsiębiorstwa tylko w chwili otwarcia konkursu, obecnie zaś kodeks karny znacz nie rozszerza jak z powyższych postanowień wynika możność wytoczenia spraw karnych niewypłacalnemu dłużnikowi.

Rozdział XL przewiduje również kary w związku z prowadzeniem księgowości. Kto będąc obowiązany z mocy przepisu do prowadzenia księgowości kupieckiej, wcale jej nie prowadzi, lub prowadzi ją wadliwie, podlega karze aresztu do 6 miesięcy. Kto prowadzi księgowość w sposób niezgodny z prawdą albo księgi lub dokumenty handlowe uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia, podlega karze więzienia do lat 5-ciu.

Dalej kodeks przewiduje, iż kto udaremnia egzekucję, usuwa, uszkadza, ukrywa, zbywa lub obciąża mienie zajęte lub zagrożone zajęciem, podlega karze więzienia do lat 2. Kto zaś przed właściwą władzą składa niezgodną z prawdą przysięgę, stwierdzającą jego stan majątkowy, podlega również karze więzienia do lat 3.

Z powyższego wynika, że każdy handlujący obowiązany jest prowadzić księgi handlowe, gdyż w razie zgłoszenia upadłości i niemożności wykazania się straty, może być pociągnięty do odpowiedzialności. Byłoby w tym wypadku rzeczą pożądaną, aby przed każdem zgłoszeniem postępowania ugodowego, najpierw stan czynny i bierny danego przedsiębiorstwa wzgl. bilans tegoż został przez zaprzysiężonego rzeczoznawcę księgowości zbadany i na podstawie orzeczenia tegoż, księgowość, jako prawidłowa zatwierdzona, co zapobiegłoby niekorzystnym następstwom dla dłużnika w toku regulowania z wierzycielami.

O. Jare.

—o-O-o—

KRONIKA KRAJOWA

O unormowanie ustawodawstwa

Izba przemysłowo- handlowa w Łodzi przesłała Związkowi Izb uwagi, dotyczące zagadnień, o których unormowanie należałoby wystąpić w trakcie zbliżającej się sesji sejmowej, przyczem szczególny nacisk położyła na sprawę zakończenia prac, dotyczących wydania jednolitego kodeksu handlowego, a co najmniej ogłoszenia działu, zawierającego przepisy o obowiązku i sposobie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Pozatem Izba podniosła potrzebę zunifikowania i znowelizowania przepisów, posiadających podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa obrotu i stosunków kredytowych, przyczem wśród rzędu tych ustaw na pierwszem miejscu wymieniła przepisy o postępowaniu upadłościowem oraz o sądowem odraczaniu wypłat.

Ponadto Izba poświęciła uwagę zagadnieniom podatkowym, których rychłe uregulowanie ustawodawcze jest koniecznością, podyktowaną względami gospodarczemi. Do rzędu ich Izba zaliczyła m. in. sprawę znowelizowania art. 92 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Słuszne żądania kupiectwa

Organizacje kupieckie podjęły u czynników miarodajnych akcję w kierunku przeprowadzenia reformy w wymiarze państwowego podatku dochodowego w roku bieżącym.

Organizacje kupieckie wykazują, że nawet przy bardzo wydatnem obniżeniu norm średniej dochodowości opracowane przez poszczególne Izby skarbowe, wymiar podatku dochodowego ryczałtowo oparty na obrocie, będzie dla kupiectwa wybitnie krzywdzący. Równowaga bowiem, jaka istnieć powinna między kosztami handlowemi a obrotem, została w ostatnim roku bardzo poważnie podważona.

W ten sposób generalne stosowanie norm średniej dochodowości, bez indywidualnego rozpatrywania sprawy różnych przedsiębiorstw, musi się przyczynić do załamania się szeregu przedsiębiorstw.

Podniesiona jest m. in. potrzeba należytego honorowania zeznań, jako ustawowo przewidzianych warunków, zabezpieczających płatnikowi możliwość współudziału w postępowaniu wymiarowem. Wskazana jest m. in. potrzeba przestrzegania w tej mierze trybu postępowania ustalonego w ustawie, oraz szczegółowego sprecyzowania w drodze orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Inne dezyderaty dotyczą kwestji badań i oceny ksiąg handlowych, które płatnicy przedstawiają na poparcie zeznań, a które niejednokrotnie dyskwalifikowane są z przyczyn natury formalistycznej, względnie nieistotnej.

* * *

Organizacje kupieckie mają się zwrócić w najbliższych dniach do czynników miarodajnych z prośbą o złagodzenie nowej ustawy egzekucyjnej i osłabienie ostrza przepisów nowego kodeksu karnego, wymierzonego przeciwko handlowi.

Jak słychać, zagadnienia te mają być poruszone w warszawskiej Izbie przemysłowo- handlowej oraz na terenie Związku Izb przemysłowo- handlowych.

W szczególności dla sfer gospodarczych dotkliwy jest przepis, że w niedzielę i święta za pisemnem zezwoleniem urzędów skarbowych może być przeprowadzona egzekucja, i że organa egzekucyjne mogą zarządzić otworzenie drzwi schowków i szaf oraz ich przeszukanie, jakoteż rewizję osobistą.

Sfery gospodarcze uznają za niewłaściwą przysięgę, przewidzianą w przepisach egzekucyjnych, jako środek zmuszenia płatnika aby ujawnił swój stan majątkowy.

Obniżka rent inwalidzkich

Izby skarbowe przystąpiły do układania nowych wykazów rent inwalidzkich w związku z wchodzącą w życie z dniem 1-go października obniżką rent na podstawie nowej ustawy. Zniżka ta wynosić będzie 12 proc. w miejscowościach zaliczonych do drugiej kategroji i 30 proc. w miejscowościach kategorji trzeciej.

—oOo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

W dobie handlu zamiennego

Rząd grecki zgłosił ofertę w sprawie dostarczenia Polsce transportów tytoniu na warunkach handlu zamiennego. Wzamian za tytoń Grecja zamierza nabyć w Polsce zboże.

Pięciodniowy tydzień pracy

National Industrial Conference Board rozesłał kwestjonarjusz, dotyczący projektu zaprowadzenia w całym kraju pięciodniowego tygodnia pracy. Olbrzymia większość zapytywanych oświadczyła się za projektem, a 65-proc. (z ogólnej cyfry 1718 otrzymanych odpowiedzi) odpowiedziało, że celem dopuszczenia do pracy większej liczby robotników, **już zaprowadzili u siebie krótsze dni pracy. Według prasy 50-proc. przedsiębiorstw amerykańskich zaprowadziło już w swoich zakładach pięciodniowy tydzień pracy.**

—oOo—

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglementowanych w przywozie z zagranicy, począwszy od 1 stycznia br. na czasokres wrzesień—październik br. wnosić należy do dnia 27 bm.

Gen. Schleicher — człowiek bez nerwów

Wywiad z nieoficjalnym dyktatorem Niemiec

Dziennik kopenhaski „Politiken“ zamieścił wywiad z ministrem Reichswehry generałem Schleicherem, a prasa niemiecka w tych dniach wywiad ten zamieszcza na swych łamach.

Jest dużo ludzi inteligentnych — mówił generał Schleicher — ale większości z nich brak silnej woli. Inteligencja, to promieniowanie temperamentu. Życzyłbym sobie, abyśmy mieli tylu ludzi energicznych ilu ich mamy pełnych ducha i głęboko myślących. Nieszczęściem naszej doby jest, że tylu ludzi jest obojętnych i ludzi o słabych nerwach. Czy zauważył pan — zapytał generał Schleicher dziennikarza — ile to ludzi mówi o swych nerwach? Ta nerwowość jest niczem innem, jak tylko strachem. Jeżeli ludzie nie mogą spać w nocy, to tylko ze strachu, może ze strachu przed odpowiedzialnością. Takiego strachu nie znam, tak samo jak nie cierpię na bezsenność. Mogę spać kiedy chcę i gdzie chcę...

Przyznam się, że jestem bardzo religijny, lecz nie w powszechnem tego słowa znaczeniu — ale jestem religijny, jeśli stanę oko w oko losowi, jeśli mam powziąć ważne postanowienie. Jeśli uprzytomnimy sobie, że śmierć może nadejść w każdej chwili, to czego się bać? Straty nazwiska, stanowiska lub majątku? Czyż mogę przedłużyć sobie życie przynajmniej o kilka chwil? Jestem zawsze przygotowany udać się w ostatnią podróż i właśnie to odczuwanie bliskości śmierci czyni mię zdolnym do zapatrywania się na ludzi i stosunki bez zazdrości i fałszywej żądzy czci. W każdym wypadku musimy rozważyć wszystko co przemawia „za“ i „przeciw“, a jeśli raz dojdziemy do jakiegoś postanowienia, to postanowienie to musimy wykonać za wszelką cenę.

Minister Reichswehry mówił następnie o Papenie i podkreślił, że potrafił on grzecznie, nie podnosząc głosu powiedzieć Hitlerowi swoje „nie“. Tę charakterystykę Papena uzupełnia następująco: Do tego, aby ktoś mógł być wodzem ludu, trzeba nietylko taniego sceptycyzmu, ale również i pewnego cynizmu. To właśnie wybitnym osobom nadaje znaczenia. Proszę sobie tylko przypomnieć Cezara; co to był za nadzwyczajny i obrotny człowiek! A Fryderyk II, zapewne wielki człowiek, ale z czartem w ciele.

Po kilku cytatach z Goethego i Shakespeare'a Schleicher mówił o Napoleonie i przytacza jego odezwę do wojska: „Żołnierze, jesteście wycieńczeni, nie macie obuwia i jesteście blizcy śmierci głodowej“ — i ciągnął dalej: „Już oddawna jest naszym błędem, że kołysanką był dla nas obłudny optymizm. W rzeczywistości nie odważyliśmy się popatrzeć prawdzie w oczy. Brüning powiedział ludowi niemieckiemu prawdę bez ogródek. Ale lud długo nie może przyzwyczaić się do wyrzeczeń. Jeśli stale ma ponosić ofiary, trzeba w nim wzbudzić ducha ofiarności. Hitler ma coś z Bonapartego z roku 1799. Wiara przenosi góry, a lud musi mieć coś, w coby wierzył.

— Mówią, że pan generał jest duszą gabinetu?— brzmiało ostatnie pytanie dziennikarza.

— Duszą? Nie, raczej jego wolą? —

„Wola“ gabinetu Papena jednak w międzyczasie dowiodła, że nie wierzy w przyrzeczenia „Bonapartego z r. 1932“. Dziennikarz bowiem rozmawiał z generałem Schleicherem jeszcze zanim rokowania pomiędzy rządem a Hitlerem zakończone zostały bez wyników.

Koalicja centrowo - hitlerowska na widowni?

Jak już donieśliśmy w telegramach, nowy parlament niemiecki zwołany jest na dzień 30 bm. — Jeszcze nie jest rzeczą ustaloną, czy Klara Zetkin, jako najstarsza wiekiem posłanka otworzy nowy parlament. Znajduje się one obecnie w Moskwie, ale zapowiedziała przyjazd do Berlina na otwarcie parlamentu. Narodowi socjaliści zapowiadają już teraz bardzo burzliwe demonstracje przeciwko Klarze Zetkin. Można się więc spodziewać, że pierwszy dzień otwarcia parlamentu obfitować będzie w sceny mocno dramatyczne.

Narazie cały ciężar zainteresowania przesunął się poza kulisy. Odbywają się mianowicie rokowania między centrum a hitlerowcami. Wprawdzie kanclerz Papen w wywiadzie z Biurem Reutera oświadczył, że spodziewa się jeszcze długo rządzić, pytanie jednak zachodzi, czy ten optymizm jest uzasadniony. Sytuacja tak się bowiem ułożyła, że tak centrum, które głęboko nienawidzi Papena, byłego centrowca, za obalenie Brüninga, jak i obóz Hitlera, który teraz wypowiedział wojnę Papenowi, są zainteresowane w obaleniu gabinetu. Odbywa się narazie tylko wymiana strzałów między Hitlerem a Papenem. Z jednej strony Papen zarzuca Hitlerowi, że nie dotrzymał warunków umówionych przed obaleniem jeszcze gabinetu Brüninga, a Hitler temu zaprzecza, twierdząc, że nie domagał się nawet oddania mu pełni władzy, o czem świadczyć ma okoliczność, że minister Reichswehry miał dalej zostać generał Schleicher. Organ hitlerowców w Berlinie „Der Angriff“ nie chciał umieścić oficjalnego komunikatu rządowego o audjencji Hitlera u Hindenburga, a rząd będzie zmuszony wymusić na berlińskim organie hitlerowskim ogłoszenie tego komunikatu.

Obie więc partje, tj. centrum i hitlerowcy przygotowują grunt dla obalenia gabinetu Papena. Obie partje kierują się innemi względami, ale zgodne są w tem, że gabinet Papena musi ustąpić. Mówią też. że mają nastąpić poważne zmiany w kierownictwie centrum. Ustąpić ma mianowicie prałat dr. Kaas ze stanowiska przewodniczącego frakcji parlamentarnej, by ustąpić miejsca politykowi bardziej odpowiedniemu do prowadzenia pertraktacyj z Hitlerem.

Nawet matematykę zbolszewizowali

Moskwa, w sierpniu.

W ostatnich latach sowiety gorączkowo bolszewizowały całe życie publiczne. Zbolszewizowano nietylko wszystkie instytucje obywatelskie, ale przystąpiono również do bolszewizacji stowarzyszeń i instytucyj naukowych. Bolszewizacja ta polegała na tem, że w stowarzyszeniach i instytucjach naukowych zakładano komórki komunistyczne, których zadaniem było zmienić działalność organizacji, tak aby odpowiadała marksizmowi. Takie komórki śledziły również działalność poszczególnych członków organizacji i miały przekonać się, czy który z nich nie odchyla się od stalinowskiej „linji generalnej“.

Pewną samodzielność potrafiły zachować stowarzyszenia matematyczne, matematyka bowiem. to nauka, którą nie tak łatwo zbolszewizować, jak np. geografję lub historję. Książki wydawane przez Stowarzyszenie Matematyczne miały charakter ściśle naukowy, a mowa cyfr nie była uzupełniana agitacją komunistyczną. Fakt ten nie uszedł uwadze sowieckich czynników i wkrótce w moskiewskim Towarzystwie Matematycznem zapanował ruch, który zakończony został gruntowną reorganizacją. „Przegląd Matematyczny“ nazwany został „Sowieckim Przeglądem Matematycznym“ a na czele tej starej moskiewskiej instytucji naukowej stanął inicjator tej reorganizacji. komunista Ljusternik.

Z oświadczenia nowej redakcji „Sowieckiego Przeglądu Matematycznego“ możemy dowiedzieć się, jak przeprowadzona została bolszewizacja moskiewskiego Towarzystwa Matematycznego. W oświadczeniu tem powiada się. że do ostatniej chwili towarzystwo to zachowało charakter czysto akademicki, a towarzystwo reprezentowa. prof. Jegorow, „trakcjonista i zwolennik kościoła“, walczący przeciwko rządowi sowieckiemu w dziedzinie szkolnictwa wyższego i w dziedzinie nauki pod płaszczykiem tradycyj akademickich i apolitycznej nauki. Dlatego postanowiono towarzystwo zreorganizować. Przedewszystkiem matematycy-komuniści postanowili wykluczyć prof. Jegorowa i innych przedstawicieli „reakcyjnej matematyki“. Według nowego statutu stowarzyszenia, celem sowieckich matematyków ma być, „włączyć matematykę do służby budownictwa socjalistycznego“. Wybrano nowy zarząd Towarzystwa i powołano do życia nowe komisje, które mają starać się o to, „aby matematyka nie była nadużywana do celów reakcyjnych“.

W Rosji Sowieckiej nastała więc nowa era komunistycznej matematyki.

—ogo—

Emil Ludwig o Stalinie i Trockim

Emil Ludwig pracuje obecnie nad studjum o Stalinie, z którego to studjum przytacza „Neue Freie Presse“ dłuższy fragment. Oto zakończenie tego fragmentu:

Nigdy nie widziałem Lenina. Mogę jednakowoż porównać Trockiego, którego widziałem przed 2 laty na Wyspach Książęcych obok Konstantynopola i Stalina, z którym niedawno mówiłem na Kremlu. Cechą charakterystyczną głowy Trockiego są czoło i oczy, które w twarzy Stalina nie zwracają na siebie uwagi. Nie wynika z tego, by Stalin nie mógł myśleć i obserwować, ale u niego żaden rys nie jest dominujący. Jego twarz ma bowiem wyraz skupiony, stanowi całość stworzoną przez Boga, a nie przez wydarzenia, podczas gdy twarz Trockiego a nawet Lenina zdradzają wszystkie namiętności, które ją kształtowały.

Charaktery ich potwierdzają, jak zawsze, fizjognomję. Jako najwybitniejsi uczniowie Lenina demonstrują tylko swą odmiennością wielopostaciowość mistrza, albowiem Trocki widocznie nie tyle odziedziczył, ale tak stanowczo posiadł ogień Lenina, a Stalin — jego gruntowność, że obaj odnajdują siebie w tych cechach. Trocki posiada rozmach, Stalin cierpliwość. Trocki działa niejako z góry przez patos i talent oratorski, Stalin z dołu, konstrukcją szczegółów. Trocki jest entuzjastą, Stalin politykiem. Trocki jest strategiem, Stalin taktykiem. Trocki porywał masy, Stalin je organizował. Trocki jest otwarty, jest mówcą, Stalin jest zamknięty, jest milczkiem. Trocki posiada dowcip frapujący, Stalin humor niebezpieczny. Wszystko w Trockim jest błyskotliwe, prędkie a słowo we wielu wypowiedzianych językach jest bronią, którą uśmierca swego przeciwnika; w Stalinie jest wszystko powolne i przyćmione, a swego wroga przygniata ciężarem swego troskliwie zebranego materjału. Jeśli można Trockiego porównać z szybkiem autem z temperamentem prowadzonem. które wszędzie przejdzie i zwycięży, to Stalin podobny jest do jednego z owych olbrzymich traktorów. które wprowadził w swym kraju, a które powolnie i systematycznie poruszają się naprzód, rozkopywują głęboko ziemię, odrzucając na bok stare skiby. ale równocześnie siejąc nowe ziarno: jest milczący. ciężki. nieubłagany, miażdżący wszystko po drodze.

FAŁSZUJĄ PIENIĄDZE WATYKAŃSKIE.

W Citta di Vaticano natrafiono na ślady bandy, która fałszowała monety watykańskie, srebrne i niklowe. Zwłaszcza dużo falsyfikatów wykryto wśród znajdujących się w obiegu monet trzeciej serji z datą 1931 roku. Najwięcej falsyfikatów znajduje się wśród obiegających 5-lirówek srebrnych. Policja włoska przeprowadza śledztwo, aby ująć w swe ręce fałszerzy, gdyż monety watykańskie mają obieg w całych Włoszech na mocy traktatu laterańskiego.

Prof. MAJER BAŁABAN

Przez jedną noc na tronie polskim

Legenda i prawda o Saulu Wahlu

IV. SAUL JUDYCZ, SENIOR ŻYDÓW BRZESKICH.

Był nasz Saul na Litwie wielkim kupcem i dzierżawcą ceł, myt, młynów i innych dochodów królewskich i prywatnych. Już w roku 1578 bierze on w dzierżawę wszystkie saliny na Litwie i spławia sól Niemnem i Bugiem do portów rzecznych, a stąd do miast i miasteczek. Saul płaci w żupach kodeńskich po 30 groszy za łaszt soli, a bierze w Krakowie po okrągłym złotym. Także i sól wielicką dzierżawią w owym czasie Żydzi, a na ich czele stoi wyż wspomniany lekarz Batorego, Salomon Kalahora, do tego to Kalahory zbliża się nasz Saul Judycz (bo tak zwano go w aktach jako, że był synem Judy) i razem ustalają cenę soli i rozliczają się z administracją kopalni wielickich, należącą wówczas do wojewody krakowskiego Piotra Zborowskiego. Wojewodę zaś zastępował we wszystkich sprawach pieniężnych Żyd krakowski Jonasz, zięć leibchirurga królowej Bony, Samuela bar Meszulam.

Interesy solne zmusiły Saula do przeniesienia się na pewien czas do Krakowa i wówczas to prawdopodobnie poznał się z uczonym żydowskim i seniorem Żydów w Krakowie, *Pinchasem Horowitzem*. Wynikiem tej znajomości było małżeństwo syna Saulowego, Majera z Hindą Horowitzówną. Ten to Majer (Szawlewicz) był później rabinem w Brześciu Litewskim i założycielem sejmu żydowskiego na Litwie (1623). On też był pierwszym z tego rodu, który miał przydomek, czy też imionisko Wahl, na którem oparła się potem nasza legenda. Drugi syn Saula osiadł w Zamościu jako ajent nadzorczy Jana Zamojskiego. (Archiwum Zamojskich w Warszawie). Inny interes Saula stanowi dzierżawa wszystkich dochodów starostwa brzeskiego, jakoto: mostowego, rybnego, młynów oraz propinacji. W dekrecie dzierżawnym z 11 lutego 1588 r. pisze Zygmunt III jak następuje: „Za poleceniem niektórych panów rad naszych uczciwych spraw Saula Judycza, Żyda miasta Brześcia, iż on za królowania świętej pamięci przodków naszych, w sprawach mytnych, poborowych i celnych częstokroć dościpem(!) i umiejętnością swą wiernie, życzliwie i pożytecznie skarbowi naszemu służył i pracował... oddajemy mu w arendę na dziesięć lat dochody zamku naszego w Brześciu.

Nie wystarczały jednak Saulowi chwalby wypisywane mu w kontraktach i listach władcy, on był już wówczas tak bogaty, — że pieniądze nie dawały mu należytego zadośćuczynienia — on pragnął tytułów i zaszczytów. *Tytułu* mógł mu udzielić król, *zaszczyty* mógł osiągnąć jeno wśród swoich współwyznawców. Lecz jakiż to tytuł mógł wówczas osiągnąć Żyd w chrześcijańskim świecie, dla którego był „niewiernym, przewiernym, psiewiernym"? Na zachodzie ukuto dlań tytuł *Hoffaktora*, w Polsce zaś mianowano bogatych Żydów *sługami królewskimi*. Taki tytuł posiedli już za Zygmunta I bogaci bankierzy krakowscy: Franczek i Abraham, Żyd czeski, rabin i lekarz nadworny Dr. Mojżesz Fiszel, a nawet ich żony, słynna za Olbrachta i Aleksandra Rachela, a na dworze królowej Bony, Estera.

I oto teraz — mimo reakcji katolickiej — kiedy na tronie polskim siedział Zygmunt III., a niemały wpływ nań wywierali: Andrzej Bobola i złotousty, ale żydogromny Skarga, otrzymał nasz Saul nominację na królewskiego sługę ze wszystkiemi przywilejami, jakie się z tym tytułem łączyły. „Widząc, wierne usługi i niebywałą pilność poddanego naszego, Żyda brzeskiego, Saula Judycza — pisze król dnia 7 czerwca 1589 r.: mianujemy go naszym sługą... by poznał naszą łaskę królewską. Uwalniamy jego osobę, oraz jego dobra od jurysdykcji grodzkiej, zamkowej i miejskiej po wszystkie dni jego życia, tak, że tylko wobec nas i naszej jurysdykcji ma odpowiadać za przestępstwa swoje".

A potrzebną była Saulowi ta exempcja, gdyż mnóstwo miał interesów w mieście i na wsi i liczne zatargi z panami, a szczególnie z klerem. I tak dokucza mu aż nadto biskup łucki, wykonywujący jurysdykcję w tej części Brześcia, w której mieściły się magazyny i biura Saula. Teraz mógł kpić sobie z komisarzy biskupich, gdyż był zawsze i wszędzie pewnym łaski królewskiej.

Lecz nietylko w życiu prywatnem, w sprawach o pieniądze i nieruchomości apeluje Saul Judycz do króla, wszak jest on seniorem gminy żydowskiej w Brześciu i na tem stanowisku ma niejeden twardy orzech do zgryzienia. Gmina żydowska prowadzi od wieków z magistratem miasta proces o prawo handlu i o dochody z kasy miejskiej, z których czwartą część przyznał Żydom jeszcze król Zygmunt I (1529). Z czasem zapomniano o tym przywileju i miasto przestało wypłacać kahałowi przyznaną sumę, a nawet nie pozwalało Żydom na wgląd do ksiąg „lunarji" (ekonomji) miejskiej". I oto wszczyna kahał brzeski proces o należną sobie sumę, a duszą tego procesu jest Saul Judycz. On to wraz z innymi seniorami gminy staje przed komisją wyznaczoną na ten cel przez Stefana Batorego (1580), a złożoną z wysokich dostojników państwa jakoto: kanclerza litewskiego Ostafiego Wołowicza, podkomorzego brzeskiego Mikołaja Paca i sędziego ziemskiego brzeskiego, Adama Pocieja. Rada i ława miasta Brześcia nie chce zrazu stanąć przed komisarzami imci króla, powołując się na liczne excepcje, objęte prawem magdeburskiem, a zawarte *in speculo saxonico* t. j. w Zwierciadle Saskiem. Po długich perypetjach, godzą się panowie rajcy i ławnicy i rozpoczyna się regularny proces. Żydzi proces o owe dochody przegrali, lecz przyznano im prawo wolnego handlu i rzemiosła na równi z innymi mieszkańcami Brześcia, z czego byli aż nadto radzi. W r. 1592 wnosi „sługa królewski Saul Judycz, we własnem imieniu, jakoteż w imieniu innych seniorów i całej gminy niewiernych Żydów" skargę na sąd radziecki czy ławniczy o to, że tenże niepomny praw i przywilejów żydowskich stosuje do Żydów prawo magdeburskie, a nie prawo ziemskie polskie, od wieków im zastrzeżone. Król przyznaje słuszność Żydom i odrąd wpisują Żydzi brzescy, a z nimi Żydzi innych miast litewskich, ten dekret do księgi swych przywilejów i dają go po kolei potwierdzać wszystkim następnym władcom.

Nie wypisałby na wołowej skórze wypadków, w której Saul Judycz zastępował przed wysokiemi władzami swą gminę, a nawet i mieszczan chrześcijańskich, ilekroć który z wysokich dygnitarzy chciał miasto skrzywdzić, lub ukrócić

RACHELA FAJGENBERG **Przedruk wzbroniony**

Małżeństwo na dwa lata

(34) *Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.*

XXXIII.

Mój Galileuszu!

Znów godzę się z morałami, które mi prawisz w swym ostatnim liście. Dziękuję Ci za Twój przychylny stosunek do Lejba, krewnego i przyjaciela z moich lat dziecinnych. W tym tygodniu bawił u mnie w gościnie. Przyjechał do Warszawy wyelegantowany, w jasnem ubraniu barwnym krawacie i w ślicznym kapeluszu. Prawdziwy fircyk wielkomiejski. Nagle zjawił się u mnie w biurze sentymentalnie uśmiechnięty — jakgdyby z nieba spadł. Zaczął się jednak odrazu tłumaczyć, że przecież mówił: listów pisać nie lubi, przyjedzie lepiej sam. Dotrzymał więc słowa i przyjechał.

Wobec tego jest przecież naprawdę moim gościem. Człowiek jechał całą noc do mnie do Warszawy. Czyż można być bardziej rycerski? Przedstawiłam go obu moim współpracowniczkom, które wprawił w podziw swą urodą (tu w Warszawie mężczyźni cieszą się powodzeniem!) Ku ich największemu jednak zdziwieniu, kazałam mu zaraz odejść, gdyż byłam zajęta w biurze. Musiałam przecież wysłać pocztę. — radziłam mu tedy znaleźć sobie zajęcie do piątej, a potem niech przyjdzie do mnie do domu; uraczę go herbatą z konfiturami i pójdziemy na spacer. Usłuchał mnie i zgłosił się punktualnie o piątej. Po herbacie, kiedyśmy zeszli na ulicę, zaproponowałam mu, że, jeśli stać go na kilku godzinną przejażdżkę autem po Warszawie przejedziemy się trochę po mieście, gdyż moje zarobki nie pozwalają mi na taki zbytek. Ogromnie się tem ucieszył, jakby go wielkie szczęście spotkało. Natychmiast podał mi swój pełny pugilares, abym się rozporządzała nim dowoli.

Jechaliśmy po Warszawie i okolicy Wilanowa dobrych kilka godzin, okrążając Wisłę. Na werandzie kawiarni spożyliśmy kolację, poczem odprowadziłam mego słodko uśmiechniętego kuzyna na dworzec kolejowy. Tak to prędko i tak interesująco skończyła się wizyta Lejba. Przykrzyło mi się trochę w jego towarzystwie. On sam jednak odjechał szczęśliwy i zadowolony. Przy pożegnaniu, znów powtórzył, że pisać listów nie lubi, woli raczej sam przyjechać.

Mój Galileuszu, jakże Ci się podoba ten mój dobry, milczący kuzyn z prowincji? Jest taki naiwny. Nie, stanowczo, czułostkowi i przesłodzeni mężczyźni nie są interesujący! Wolę już takich gorzkich, jak Ty.

Lecz kiedyż nareszcie przyjeżdżasz? Czy chcesz zobaczyć tylko dziecko przy urodzeniu i zaraz potem przyjedziesz do mnie do Polski? Wydaje mi się to jakby snem. Boję się myśleć o tem, później bowiem rozczarowanie moje jest takie ogromne, że z żalu staję się poprostu chora. Nie będę teraz nic od Ciebie żądała ani o nic prosiła. Masz swobodę czynu i działać możesz tak, jak Ci nakazuje Twe uczucie. Chcesz zobaczyć swoje dziecko — bardzo dobrze. Zaczekaj jeszcze dwa trzy tygodnie aż do rozwiązania, lecz wiedz, drugi, że poświęcenie się z twojej strony nie jest mi potrzebne. Nie jestem taka bezradna, abym sobie sama nie mogła dać rady. Jeśli chcesz przybyć do mnie, bo mnie kochasz, będę szczęśliwa. Przyjeżdżać jednak po to, by obronić mnie przed Hajmanem, abym nie stała się jego trzynastą z rzędu „dziewczyną do całowania" — sensu żadnego nie ma. Z radością i szczęściem przyjmę Cię jako męża i kochanka. Żal i gorycz natomiast sprawisz mi, przyjeżdżając jako dłużnik i męczennik, aby wyratować mię z niebezpiecznych rąk Hajmana.

Nie, kochany, nie jesteś mi nic dłużny i o nic się u Ciebie nie upominam. Nawet cierpienia, które znoszę przez Ciebie, też mi są drogie. Twój stosunek do mnie musi bezwzględnie wypływać z twoich uczuć, i wolny jesteś, wolny jak ptak. Możesz zostać na miejscu z Cyporą, albo jechać do mnie, jak Ci się żywnie podoba. A tymczasem oczekiwać będziemy narodzin dziecka. Czekać, czekać i nie mówić więcej o tem. Pisz mi punktualnie co tydzień jak zwykle, lecz nie wspominaj więcej o Twym przyjeździe. Los nasz ostatecznie się teraz rozstrzygnie. Mały gość, oczekiwany tam w naszym koleżeńskim crifie w Szomronie, zadecyduje co ma-

jego przywileje. Lecz nietylko brzescy Żydzi byli bliscy jego sercu, widzimy go wszędzie, gdzie tylko dzieje się jakaś krzywda, a w licznych przywilejach, czy też dekretach czytamy słowa władcy: „Stawał przed nami i naszemi radami nasz sługa i Żyd Saul Judycz..." lub „skarżył się przed nami Żyd brzeski itp., itp.

Nie dziw tedy, że gdy za Batorego zjechali się w Lublinie reprezentanci Żydów wszystkich ziem polskich, by tutaj zorganizować *Sejm żydowski*, czyli „Zjazd czterech ziem", odegrał Saul na tem zebraniu niepomierną rolę. Snać musiał wielokrotnie przyjeżdżać do Lublina, lub nawet mieszkać tu na stałe, skoro uważał za stosowne założyć tutaj własną bóżnicę, która po dzień dzisiejszy po nim się nazywa *(Saul Wahls Schul)*.

Tak rosła sława jego z roku na rok i zataczając coraz to szersze kręgi, sięgnęła daleko poza granice Rzeczypospolitej. Gdy pod koniec XVI wieku, Żydzi rzymscy znaleźli się w krytycznem położeniu i szukali pomocy u swych współwyznawców, zwrócił się znany rabin wenecki *Leon de Modena* wprost do naszego Saula i do jego kolligata, Pinkasa Horowitza z prośbą o urządzenie w Polsce na ten cel zbiórki pieniężnej. Z listów, które się w tej sprawie do naszych dochowały czasów, poznajemy poważanie i znaczenie, jakiego zażywał Saul Judycz na szerokim świecie. (Dokończenie nastąpi).

DAWID FRISZMAN

(W dziesiątą rocznicę śmierci)

Twórczość Friszmana była wielobarwną i obejmowała wiele stron i dziedzin twórczości literacko-naukowej. Przyczem we wielu dziedzinach torował drogę innym, lub wykazał cechy artyzmu, przekraczającego normę przeciętności.

Był krytykiem, a krytyka była jego pasją i żywiołem, jako krytyk karczował zachwaszczone ściernisko naszej literatury, karczował niekiedy ze zbytnim temperamentem, zbyt namiętnie, i stąd niekiedy niesłusznie (ostra i zjadliwa krytyka Pereca zbioru poezji „Haugaw"). Ale, gdy mu czasem w toku karczowania zalśniła przeczysta perła poezji, brał ją do ręki i oblewał ją strumieniami szczerego sentymentu. (Porównaj krytykę indywidualistycznej poezji Bialika i legend biblijnych Jawetza).

Jego pierwsze studja krytyczne: Mimistrej safrutejnu („Z tajemnic naszej literatury"), „Tohu wa Wohu" („Chaos"), w których 20-letni autor odważył się mierzyć swe pociski przeciwko ówczesnej centralnej postaci w lit. hebr. przeciwko Smoleńskinowi — zjednały mu przydomek Börnego lit. hebr. I rolę swą jako krytyk spełnił Friszman godnie stojąc do ostatniej chwili na swym posterunku.

Cóż przyświecało Friszmanowi w jego całej pracy literackiej, a krytycznej w szczególności? Chodziło mu o wypędzenie batlanijut, zmurszałej, zatęchłej woni ghetta z literatury hebrajskiej. Na oścież otworzył okna lit. na światło („Przebóg jeśli nie przemocą narzucę wam światło") na Europę, na smak, artyzm i prymitywno-naturalne odczucie piękne („Durch das Gute Gefühl und Geschmack für das Gute" znane powiedzenie Goethego jako dewiza odnowionego czasopisma „Hador"). Pod tym względem był Maskilem, nieodzownem dzieckiem „epoki oświecenia" z jej bałwochwalczym kultem dla światła. Opowiada nam Friszman rzewną i wzruszającą opowieść o chłopcu, który stał na rozdrożu i rozwartemi z tęsknoty ramionami zwracał się do czterech stron świata, by mu użyczyły światła. Tym chłopcem był też Friszman, przez całe swe życie, Friszman typowy fanatyk oświecenia. Zachował też kult dla drugiej wartości Haskali — dla wiedzy, tej płomiennej pochodni „córy niebiańskiej", która ma rozprószyć ciemności i mroki, zalegające świat. Nie dziw zatem, że przyswoił lit. hebr. Bernsteina 9-tomową przyrodę, jak i Lipperta autropologję („Toldoth haszlamath haadam"), służąc temi tłumaczeniami ideałowi wiedzy i światła. Światło, wiedza, dobry smak, estetyka, a nadewszystko Europa były temi łożyskami, po których toczył się wartki strumień twórczości Friszmana.

Friszman był przez szereg lat heroldem europejskiej kultury i wartości ogólno-ludzkich w naszej literaturze. Jako taki, przyswoił nam lekki fejleton („Otijoth porchoth") o zacięciu europejskiem na łamach „Hajom" redagowanego przez Dr. Kantora, stając się zarazem przeto jednym z budowniczych codziennej nowoczesnej prasy hebrajskiej. Ale nadewszystko wniósł piękno w nasze namioty swemi genjalnemi tłumaczeniami arcydzieł literatury europejskiej. Dał nam Byrona i Andersena, Szekspira i Nitzschego, Wilda i Tagore. Z tych tłumaczeń przedewszystkiem, niepoślednie tłumaczenie Nitzschego: „Tako rzecze Zaratustra", co do którego krytyka hebrajska oświadczyła, że niejednokrotnie przewyższa oryginał — zasługuje na baczniejszą uwagę.

Idea przeszczepiania arcydzieł literatury europejskiej na grunt literatury hebrajskiej na większą skalę poczęła przyoblekać się w skórę i kości wtedy, gdy Friszman z ramienia wielkiego mecenasa, lit. Sztibla objął redakcję „Safruth-olam" (lit. światowej) przy kreowaniu przez niego wielkiem wydawnictwie książek. Wprowadził też do kwartalnika „Hatkufy" dział tłumaczeń z zakresu lit. światowej.

* * *

Friszman Europejczyk, zwolennik harmonji, linji wygładzonej przez intelekt i estetykę, lubiący kształty skończone, — miał też wielkie zrozumienie dla „wielkiej tajemnicy" Wschodu, dla problematyki duszy ludzkiej, targanej odwiecznemi kwestjami: tajemnicą życia i śmierci, miłości absolutnej sprawiedliwości itd. Stąd wypłynął ten intymny stosunek jego do Biblji, pramacierzy wszelkich tajemnic i zagadek duszy ludzkiej, tajników bytu. W szatę biblijną ubrał też swe najlepsze tłumaczenie: „Tako rzecze Zaratustra" Nitzschego, i księgę „Joram" Burkardta (nazwał ten ostatni utwór Friszman — jobem współczesnym. Z tego ducha też wyrosły jego utwory: Mefistofel i Brahma zasnute głęboką zaduną filozoficzną nad

my począć, a tymczasem pisz, co nowego słychać w Hajfie, co porabiają tam nasi towarzysze. Pozdrów ich wszystkich.

A ja? Mam-że Ci pisać nowiny z Warszawy? Chcesz może słyszeć o swawolnych miłostkach Hajmanów? Mógłbyś się tem doskonale ubawić.

Pani Hajmanowa już powróciła z zagranicy. Już znów jest razem z dziećmi na letnisku w Otwocku. Co niedzielę jednak przyjeżdża do Warszawy w towarzystwie swego młodego przyjaciela. Jest nim mąż jej rudej kuzynki, w której kocha się pan Hajman

Podoba mi się pani Hajmanowa. Jest ładna, elegancka, mądra, praktyczna i dobrze wychowana. Jest wprawdzie bardzo zalotna i kokieterja pochłania jej dość dużo czasu; czyni to wszystko jednak z ogromnym smakiem i prawdziwie kobiecym taktem. O, bracia Hajmanowie znają się na kobietach! Starszy nie jest taki przystojny jak adwokat. Jest za niski, zbyt delikatnie zbudowany, zbyt wyraźnie znać na nim zmizerniałe uduchowione żydostwo, tak znamienne u Żydów polskich. Przytem koniecznie zachciewa mu się nosić brodę. Za to posiada śliczne niebieskie oczy, mądre rezolutne rysy twarzy przy kątach ust, a jego pięknie zarysowany profil dodaje mu wiele inteligencji.

Ten oto jasnowłosy mężulek lubi bardzo często zamieniać swą mądrą, wytworną i piękną małżonkę o kasztanowych lokach, na inne przygodnie spotykane kobiety, a tym razem przypadła mu do gustu młoda kuzynka żony z Lublina, która niedawno dopiero stała się warszawianką, gdyż mąż jej dostał tu posadę.

Kuzynka jest ruda i chuderlawa, o bladej mizernej twarzyczce. A mała jest, jak dwunastoletnia dziewczynka, lecz ma dźwięczny srebrzysty głosik i zawsze jest dziecinnie wesoło usposobiona. Usidliła tem niebieskie mądre oczy pana Hajmana i już od trzech miesięcy lata za rudą małą kuzyneczką żony, zabawiając ją wszelkiemi rozkoszami, jakie Warszawa tylko posiada. Naturalnie, panią Hajmanową bardzo to irytowało. Zawsze wiedziała o „romantycznych" słabostkach małżonka, nigdy jednak nie ujawniło jej się to tak bardzo naocznie. Głównie ją gniewało to, że taka ruda, nikła kobiecinka pokusiła się z taką pewnością sukcesu o rywalizację z nią.

Pani Hajmanowa atoli nie urządzała mężowi żadnych scen zazdrości, nie zdradzała też żalu do rudej kuzynki i jak dawniej obie panie całowały się w buzie. Razem chodziły po magazynach mód kupować stroje letnie, razem piły w kawiarni kawę, zajadały smaczne ciastka, a potem obie razem jechały do krawczyni oglądać modele. Bardzo zaprzyjaźnieni z sobą byli także obaj mężowie, którzy całemi wieczorami grali w karty i palili razem cygara z jednego pudełka.

Lecz przytem taktowna pani Hajmanowa dopuściła się drobnostki: naraz zachciało jej się przejechać się zagranicę do jakiejś miejscowości leczniczej, a mąż w poczuciu winy wobec swego miłosnego stosunku do jej kuzynki, przyzwolił żonie ten kaprys. Gdy paszport jednakowoż był już gotowy, dowiedział się, że ona jedzie w towarzystwie męża kuzynki, który właśnie w tym czasie otrzymał na posadzie miesięczny urlop.

Pan Hajman był zaskoczony. Doskonale znał również i tę tajemnicę, że mąż kuzynki jest nierównie przystojniejszy od niego. Oboje są jednakowego wzrostu i stanowią prześliczną parę. Udawał jednak Greka. Znów wszystko potoczyło się cicho i taktownie. Oboje, on z kuzynką, odprowadzili parę na dworzec, niosąc kwiaty i bombonierki. Przed odjazdem obie pary gorąco się ucałowały. Teraz pani Hajmanowa wraz z mężem kuzynki już wróciła i znów wszyscy są w najlepszej komitywie. Wszyscy razem mieszkają w Otwocku w tejsamej willi. W niedzielę, kiedy pani Hajmanowa jedzie do miasta, towarzyszy jej przyjaciel, mąż kuzynki, a w środę, kiedy kuzynka jedzie do miasta, nieodstępnym jej towarzyszem jest pan Hajman.

Taka to idyllą rodzinna panuje między dobrze wychowanymi warszawiakami, mówiącymi po polsku świetną wymową. O, jak pięknie Hajmanowie mówią po polsku!

Wybacz mi, drogi, że zawracam Ci głowę melodramatyczną miłostką rodziny Hajmanów. Przykrzy mi się, więc bawi mnie to. Moja pomocnica, stenotypistka, towarzysząca mi podczas moich spacerów w ogrodzie, informuje mnie o wszystkiem dosyć dokładnie i jej historyjki nastręczają mi tyle sposobności do śmiechu.

A nasz adwokat wciąż jeszcze bawi w Gdańsku. Codziennie jednak przysyła mi wiadomości o swych interesach. To mu trzeba przyznać, zachowuje się bezprzykładnie poprawnie.

Bądź zdrów, drogi!

Twe drogie dziewczę.

marnym losem tego świata. Utwory te pisał Friszman w ostatniej dobie swej twórczości, nie bez wpływu wielkiej wojny światowej, która wywołała u Friszmana pesymistyczne refleksje i niewesołe horoskopy co do przyszłości Europy i kultury europejskiej.

Szczytem zaś syntezy pomiędzy mitosem Wschodu a intelektem Zachodu — jest jego cykl cudownych opowieści biblijnych „Bamidbar". Nie danem było artyście skończyć tego dzieła; śmierć wydarła mu pióro z ręki. Na prośbę Friszmana przyjaciel jego Sznejur dołączył do opowieści z niedokończonego cyklu biblijnego, „Bamidbar" — szereg wybitnych jego utworów i nowel. Leżący przed nami tom „Bamidbar" jest jakby Friszmanem w minjaturze.

* * *

Warszawa. Było to przed rokiem 1920, przed inwazją bolszewicką. Friszman instynktownie nienawidził bolszewizmu, widząc w nim cyklon, który zwarzy tak gorąco przezń umiłowaną kulturę europejską (dał temu wyraz w krótkich, goryczą przepojonych „uwagach na czasie" drukowanych w Hatkufie), Friszman zatem przed zbliżającą się chmarą bolszewicką uciekł do Berlina, do ojczyzny Herdera i Lessinga.
tum, Humanitöt, Menschheit itd.

Tam też w dwa lata później Friszman zmarł. Dziś w 10-letnią rocznicę jego śmierci nad jego grobem unoszą się złowrogie okrzyki rozsierdzonych nienawiścią ziejących band hitlerowskich.

Ciekawiśmy w jakiej formie wypadłoby friszmanowskie: Quo vadis Europa" gdyby dzisiaj żył on, który największe prawo miał do tego z pośród wszystkich pisarzy hebrajskich. On, który mógł o sobie powiedzieć „homo sum humani nihil a me alienum esse puto" i z cokołu swego rzucać oskarżenia pod adresem tych, którzy bezczeszczą wszystko co najdroższe w człowieku.

Izrael Trief.



NIEDZIELA, 21 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 9—9,45 transmisja cichej mszy św. z Wilna, 9,45—10,10 płyty gramofonowe, 10,15—10,55 transmisja z lotniska warszawskiego Międzynarodowego raidu lotu awionetek, 11—12,50 Transmisja z Salzburga: Ryszarda Straussa: Symfonja alpejska w wyk. orkiestry Filharmoników wiedeńskich pod dyr. kompozytora, 12,50—13 d. c. Międzynarodowego raidu lotu awionetek z lotniska krakowskiego, 13—13,15 „Nauka zawodu jako zagadnienie pracy" — p. J. Miedzińska, 13,15—13,50 gramofon, 13,50—14 d. c. międzynarod. raidu lotu awionetek z lotniska krakowskiego, 14—14,15 „Jak się ustrzec chorób żołądka" dr. med. Jerzy Szpakowski, 14,15—14,30 Pieśni w wyk. Józefa Korolkiewicza, 14,30—14,50 „Porady weterynaryjne" prof. Lucjan Dobrzański, 14,50—15,05 Utwory skrzypcowe w wyk. Niny Stokowskiej, 15,05—15,25 Inż. Mieczysław Nowak: „Uwagi przed zasiewem zbóż w jesieni", 15,25—15,40 d. c. muzyki z Warszawy, 15,40—16,05 Radjotyg. dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. J. Milewskiego. b) feljeton dla dzieci starszych i młodzieży: „Moje gospodarstwo w Anglji" — adw. Paszkowicz, 16,05—16,45 gramofon, 16,45—17 „Wśród Polaków w Słowacji" — Dr. M. Małecki doc. U. J. 17—18 transmisja muzyki operowej z Warszawy. Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Aleksander Karpacki (bar.) 18—18,20 „Nie masz pana nad ułana" — red. Jan Piotrowski, 18,20—19,15 koncert orkiestry 58 p. p. z Ciechocinka. 19,15—19,35 Rozmaitości, 19,35—19,50 skrzynka pocztowo- techniczna, 20—21,50 koncert wieczorny Filharmonji warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Mieczysław Salecki (tenor) i Ludwik Urstein (ak.) W przerwie kwadrans literacki: frgm. z pow. „Pan Twardowski" Wacława Sieroszewskiego, 22—22,40 muzyka taneczna, 22,40—22,45 wiadomości bieżące, 22,45—22,50 wiadomości sportowe, 22,50—23,30 muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 9—15,05 p. Kraków, 15,05 „Zużytkowanie miodu", 15,2—16,45 p. Kraków, 16,45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne", 17—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 9—14,30 p. Kraków, 14,30 odczyt religijny, 14,50—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 9—16,15 p. Kraków, 16,15 transmisja z lasku podmiejskiego, 16,45 „Za naszych czasów", 17—23,30 p. Kraków.

Medjolan (331,4) 12,30 muzyka popularna, 16,30 muzyka lekka, 19,05 gramofon. 20,30 „Nieszpory Sycylijskie" opera Verdiego.

Londyn (356,3) 15,45 koncert kwintetu, 16,45 recital muzyczny, 20 nabożeństwo, 21,05 recital muzyczny, 22,30 epilog.

Bruksela (509,3) 12 muzyka lekka, 18 gramofon, 18,30 pieśni trubadurów 19 gramofon, 20 muzyka fortepianowa, 20,30 gramofon, 20,45 wesoły djalog, 21 koncert z Ostendy.

Kopenhaga — miasto „niemego filmu"

(Korespondencja własna).

Kopenhaga, w sierpniu.

Jeśli każde większe miasto musi mieć swą osobliwość, którą dałoby się ująć jednem słowem, to najlepszym odpowiednikiem stolicy Danji jest — cisza. Mieszkańca wielkiego skupienia ludzkiego uderza, że mimo ogromnego ruchu pojazdów mechanicznych brak tu zgiełku i hałasu nowoczesnego miasta. Kopenhaga robi wrażenie niemego filmu: bezustannie suną auta, mkną nieskończone sznury rowerów. Jakby pod działaniem różdżki czarodziejskiej wszystko to nagle zatrzymuje się na skrzyżowaniu ulic — automatycznie zapalająca się lampa czerwona obwieszcza „stop", by przepuścić ruch uliczny w kierunku poprzecznym. Dzieje się to bezdźwięcznie, nie słychać ani przeraźliwej trąbki szofera, ani dzwonków tramwajów lub rowerów. Nawet straż ogniowa mknie w zupełnej ciszy, bez sygnałów. Czyż to nie najlepszy odpoczynek dla starganych nerwów wielkomiejskiego męczennika?

Ta cisza „niemego filmu", samorzutna dyscyplina ruchu, gdy przechodzień nie wpada pod koła auta, a cyklista nie wymija tramwaju, jest najlepszym probierzem kultury ludności. Danja liczy zaledwie kilka miljonów mieszkańców, ma jeden uniwersytet, ale prawdziwą kulturą wykazać się może każdy kopenhaski szofer i motorniczy.

O rowerach kopenhaskich wiele się czytało i słyszało. Trudno jednak wyobrazić sobie owe setki i tysiące rowerów, stanowiących normalny sposób komunikacji każdego Duńczyka. Patrząc na te ogromne zastępy cyklistów, już niemal wierzy się w anegdotę, że każdy Duńczyk rodzi się z kołami u nóg. Czarny, żelazny rumak (notabene — bez numeru, wolny od opłat i rejestracji) przewozi lekarza do pacjenta, adwokata do sądu, ucznia do szkoły, gospodynię i służącą na targ, manikurzystkę i pannę sklepową, robotnika fabrycznego i urzędnika pocztowego do miejsca pracy, pastora do kościoła, narzeczonych na wspólny spacer. Płeć piękna nie obawia się zarzutu „nieestetycznego wyglądu": z roweru korzystają zarówno nadobne niewiasty, jak i starsze jejmoście, wywożące swych wnuków na spacer... Zagadnienie, którego rozwiązanie nastręczałoby wszędzie największą trudność: co czynić z rowerem, gdy się jest z wizytą lub załatwia sprawunki — w Kopenhadze nie nasuwa żadnych komplikacyj. Poprostu, zostawia się rower na ulicy. Widok dwudziesto- trzydziestorowerowych „kępek" na każdym niemal większym rogu ulicznym jest rzeczą zupełnie dla Duńczyka powszednią, acz dziwnie razi oko cudzoziemca.

Mimowoli rozgląda się taki cudzoziemiec za policją. Ktoś bowiem musi doglądać tych skupień rowerów, ktoś musi regulować bezustannie potoki mknących w zupełnej ciszy tysięcy pojazdów, ktoś wreszcie — w owem dziwnem mieście „niemego filmu" — musi reprezentować chociażby tę doraźną, naocznie dostrzegalną władzę, jaką przeciętny obywatel widzi w policjancie pod każdym stopniem geograficznej szerokości. Daremnie jednak utęsknione oko cudzoziemca wypatruje na skrzyżowaniach ulic uzbrojonego i umundurowanego reprezentanta władzy! Kilka godzin błądzić można ulicami pięknej Kopenhagi, a policjanta niemasz nawet „na lekarstwo". I gdy się wreszcie ujrzy posterunkowego: złoty galon na czapce i białe rękawiczki — oto jego mundur. Uzbrojenia żadnego, brak nawet tradycyjnej gumowej pałeczki. Nie wiem, jakie liczby wykazuje statystyka przestępstw w Danji, ale sądząc z porzucanych na ulicy rowerów i zupełnego niemal braku policji, dochodzi się do wniosku, że złodzieje w Danji stanowią chyba wyjątkową osobliwość.

Ars.

Nasze myśli, słowa i czyny są nieśmiertelne!

Zgodnie z wynikami ostatnich badań naukowych, jest rzeczą stwierdzoną i pewną, że zarówno obrazy jak i dźwięki odrywają się od ziemi i wędrują po wszechświecie, niesione przez fale świetlne. Obliczono, iż naprzykład koncert nadany przez radjo przed czterema laty mógłby być obecnie słyszany na gwieździe Alpha Centauri, gdyby znajdowały się na niej istoty żyjące, któreby posiadały odpowiednie aparaty do chwytania fal elektromagnetycznych wędrujących po kosmosie z szybkością 300.000 klm. na sekundę. Ażeby fale takie mogły przebyć przestrzeń dzielącą ziemię od pierwszych gwiazd Drogi Mlecznej, podróż taka wymaga dwudziestu pięciu tysięcy lat.

Podobnie dzieje się z obrazami wszelkich rzeczy, na jakie kiedykolwiek padł promień słoneczny. Zarówno fale głosowe jak , świetlne rozchodzą się we wszystkich kierunkach i trzeba miljonów lat, by doszły do ostatnich granic wszechświata, który stanowi zamkniętą, choć rozszerzającą się nieprzerwanie wielkość przestrzenną.

Szczególne znaczenie posiada fakt, iż zgodnie z opinją uczonych, zarówno promienie świetlne, jak i fale Hertza powracają po miljonach lat wędrówki do swego źródła, do pierwotnego punktu wyjścia w przestrzeni. Możemy jednak natrafić na te fale w połowie ich powrotnej drogi, gdyż ziemia razem z całym systemem słonecznym również wędruje z szaloną szybkością wskroś przestrzeni wszechświata. Jest rzeczą możliwą, iż w chwili obecnej mijają nas właśnie widoki ziemi z epoki lodowej, których nie możemy jednak pochwycić, ponieważ brak nam odpowiednich przyrządów.

Niemniej znamienną teorję wypowiada inna grupa uczonych, którzy na podstawie t. zw. mechanicznej struktury umysłu twierdzą, iż myśl nie jest niczem innem, jak tylko nieustanną zmianą umiejscowienia cząsteczek mózgu. Cząsteczki te, ulegając ciągłym zaburzeniom, stwarzają napięcie elektro-magnetyczne, podobne do napięcia wytwarzanego przez stacje radjonadawcze.

Możemy zatem przyjąć według wszelkiego prawdopodobieństwa, że nietylko współczesne nam koncerty radjowe, oraz świetlne widoki przeszłości, lecz także najintymniejsze pragnienia nasze trwają wieczyście we wszechświecie, by kiedyś, w przyszłości ujawnić się wobec pokoleń, rozporządzających bardziej udoskonalonym sprzętem naukowym, niż nasz dzisiejszy.

Spełnione życzenie

W tych dniach zmarł w Mürzsteg w Austrji, Ludwik Eger, ostatni długoletni strzelec przyboczny cesarza Franciszka Józefa. Zmarły towarzyszył cesarzowi oraz jego gościom, jak carowi Mikołajowi II i cesarzowi Wilhelmowi II. we wszystkich polowaniach dworskich. Ponieważ zaś był zawsze wesoły i umiał opowiadać anegdoty myśliwskie, cesarz Wilhelm, lubiący słuchać anegdot, spędzał nieraz podczas pobytu swego w Austrji, całe godziny na rozmowie z Egerem.

Po śmierci Franciszka Józefa mianowano Egera leśniczym lasów państwowych w Mürzsteg i na tem stanowisku sędziwy strzelec dokonał żywota.

Ciekawe jest spełnienie się przy jego pogrzebie życzenia, jakie często wyrażał żartem za życia.

— Pragnąłbym bardzo—mawiał do otoczenia—aby przy mym pogrzebie spadł deszcz rzęsisty, bo nie potrzebowalibyście w takim razie stać długo z minami pogrzebowemi nad moim grobem.

I rzeczywiście, zaledwie spuszczono do mogiły trumnę ze zwłokami Egera, nadciągnęła duża chmura i lunął deszcz rzęsisty, który wypłoszył z cmentarza uczestników pogrzebu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ekscesy antyżydowskie w Holszanach

Tłum zdemolował dom mieszkalny Żyda — i co o tem napisał „Kurjerek Ilustrowany"

„Słowo Wileńskie' donosi: Z Oszmiany nadeszły onegdaj alarmujące wiadomości o rozruchach, jakie miały miejsce w niedalekich Holszanach (województwo wileńskie).

Zajścia przedstawiają się następująco:

Od dłuższego czasu ludność katolicka Holszan domagała się usunięcia z pod tamtejszego kościoła domu, zajmowanego przez Żyda. Z właścicielem domu, Kopelowiczem wszczęto pertraktacje w celu wykupienia nieruchomości. Do porozumienia atoli nie doszło. Zatarg zaostrzył się i onegdaj doszło do **formalnego napadu na dom Kopelowicza.** W ub. poniedziałek po nabożeństwie i procesji wśród tłumów **rozeszła się pogłoska**, że mieszkańcy żydowskiego domu rzucali kamieniami w przechodzącą procesję.

W podniecony tłum „ktoś" rzucił hasło zniszczenia domu i po chwili tłum w liczbie kilkuset osób, przeważnie kobiet, zaatakował posesję Kopelowicza, usiłując dostać się do środka.

Mieszkańcy domu uciekli w popłochu na teren rynkowy, zaś tłum przystąpił do niszczenia budynku.

W chwili, gdy na miejsce zajść przybyła policja, część tłumu dostawszy się na dach, zrywała strzechę, inni zaś niszczyli okna i drzwi.

Oddział policji z trudem zdołał usunąć zebranych z przed budynku, zatrzymując kilku opornych.

Zajścia te wywołały w Holszanach i okolicy ogromne wrażenie.

* * *

Nasz kochany „Kurjerek" krakowski po raz niewiadomo już który pokazał, jak perfidnie i kłamliwie potrafi przedstawić fakty, gdy trafi się tego rodzaju „gratka" z jakimś kamieniem, jakiemiś szybami, czy czemś w tym rodzaju. Podczas gdy „Słowo" wileńskie, po dokładnem zbadaniu zajścia na miejscu, pisze o **p o g ł o s c e**, w dodatku **n i e p r a w d z i w e j**, w relacji kochanego „Kurjerka" wygląda to tak:

„W czasie wielkiej procesji..., z pobliskiego domu, zajmowanego przez leka Kozłowskiego. **ktoś rzucił kamień w tłum. Kamień padł niedaleko celebransa, niosącego Najświętszy Sakrament.**

Jak się okazało, kamień rzucił jeden z chłopców wyznania mojżeszowego, należący prawdopodobnie do komunistycznej organizacji bezbożników. Wzburzony tłum itd., itd."

A więc tam: **nieprawdziwa pogłoska**, a tu, w „Kurjerku" **fakt** oczywisty, pewnik poprostu. „ktoś rzucił kamień", „kamień padł niedaleko". co więcej — „Kurjerek" tropi już sprawców. bo „jak się okazało(!!). kamień rzucił jeden **z chłopców wyznania mojżeszowego"...**

To nikczemne i łajdackie oszczerstwo „Kurjerkowe", godne najpodlejszych kalumnij jakiegoś „Hasła Podwawelskiego" zasługuje **NA JAKNAJBARDZIEJ stanowcze potępienie.**

Marsz. Piłsudski wrócił do Warszawy

Z Wilna donoszą: W piątek o godzinie 20'45 Marszałek Piłsudski wyjechał z Wilna, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Michaliny Mościckiej.

Marszałek Piłsudski znał śp. panią Mościcką od czasów swojej tułaczki po Europie, kiedy i państwo Mościccy przebywali w Londynie i we Fryburgu w Szwajcarji. Marszałek Piłsudski bywał gościem w domu Państwa Mościckich, który był oazą polskości zagranicą, a śp. Pani Michalina Mościcka przyjmowała każdego Polaka jak matka.

Marszałek Piłsudski głęboko wstrząśnięty zgonem śp. Mościckiej przerwał swój odpoczynek w Pikiliszkach i w sobotę rano o 5'50 przybył do Warszawy na dworzec Wileński, by następnie o godzinie 10, wziąć udział w smutnych obrzędach pogrzebowych.

Rocznica rzezi Żydów podczas powstania 1794 roku

W synagodze głównej w Wilnie przy ul. Niemieckiej odbyło się onegdaj nabożeństwo poświęcone rocznicy powstania Kościuszkowskiego. W roku 1794 w sierpniu wojska moskiewskie po zajęciu Wilna, urządziły wielką rzeź Żydów. Ówczesny rabinat wileński sporządził specjalny akt żałobny, poświęcony temu wypadkowi, który jest czytany rok rocznie podczas modłów na intencję zamordowanych.

Kontrola zdolności umysłowej rejentów

W związku z ostatniemi aferami notarjalnemi na terenie Lwowa, prezydjum sądu apelacyjnego we Lwowie zarządziło skontrolowanie zdolności poszczególnych rejentów do wykonywania ich urzędu. Chodzi tu o ustalenie ewentualnych wad fizycznych lub umysłowych rejentów, prowadzących w zasadzie swe kancelarje.

Przeprowadzenie takiej kontroli będzie dokonane na terenie Apelacji Lwowskiej w szybkiem tempie, ze względu na napływające skargi zarówno ze strony klijentów prywatnych, jak też instytucyj publicznych.

Czynniki odpowiedzialne za porządek i prawidłowe funkcjonowanie kancelaryj notarjalnych zwróciły uwagę podczas ostatniej kontroli, że niektórzy rejenci pełnią swój urząd blisko lub ponad lat 40 i znajdują się między 70 a 80 rokiem życia, a nawet i wyżej, są zupełnie niedołężni fizycznie, mają całkowicie osłabiony wzrok itp.

Lampy orjentacyjne dla nocnych lotów

W związku z uruchomieniem linji lotniczej Gdańsk—Saloniki przez Lwów, czynione są przygotowania celem umieszczenia specjalnych lamp orjentacyjnych dla nocnych lotów. Podróż bowiem na tej trasie odbywać się będzie w ciągu jednej doby. W nocy więc na linji Gdańsk—Lwów, zabłysną lampy zawieszone na wysokich masztach, rzucające światło obrotowe, które ułatwi orjentację lotnikom.

Przykry incydent zlikwidowany dzięki taktowi księdza

W Biłgoraju zdarzył się niezwykły incydent. W czasie nabożeństwa odprawianego w miejscowym kościele przez ks. kan. Koziołkiewicza, dostała się do kościoła warjatka Żydówka, licząca lat 19 i przewróciwszy chłopców stojących obok ołtarza, dostała się na stopnie ołtarza, gdzie stanęła obok księdza Koziołkiewicza, opierając się o ołtarz. Tylko dzięki taktowi ks. kan. Koziołkiewicza, który w łagodny sposób przemówił do warjatki, uniknięto zgorszenia. Nieszczęśliwą dziewczynę wyprowadził kościelny na ulicę.

Proces nieuczciwego „bibliofila"

Z Warszawy donoszą:ś Sędzia śledczy zakończył już śledztwo w głośnej sprawie pseudo- inżyniera Romualda Zienkiewicza, b. urzędnika Izby Kontroli Państwa, który w roku ubiegłym zdemaskowany został przez kierownictwo Centralnej Bibljoteki Wojskowej i Dyrekcję Muzeum Narodowego, po przywłaszczeniu cennych autografów Norwida i Mickiewicza. Zienkiewicz odpowiadać będzie przed sądem za kradzież 200 rękopisów ze zbiorów państwowych oraz za fałszerstwo dyplomu naukowego.

Trup mężczyzny na brzegach Wisły

Nasz korespondent wielicki donosi nam:

Onegdaj znaleźli mieszkańcy Brzegów koło Wieliczki trupa mężczyzny, którego Wisła wyrzuciła na piasek. Zwłoki były już w rozkładzie, a w ubraniu znaleziono metrykę, na podstawie której stwierdzono, że mężczyzna nazywa się I. Sztern i pochodzi z Rohatyna. Przyczyny tajemniczej śmierci nie ustalono. Policja prowadzi w tym kierunku dochodzenia. Zwłoki pogrzebano na cmentarzu żydowskim w Wieliczce.

Śmierć w nurtach Wisły

W Brzegach koło Wieliczki zdarzył się znowu tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Kazimierz Poda, lat 21, uczeń Szkoły Ekonomiczno- Handlowej w Krakowie, zażywając kąpieli w Wiśle, utonął. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto topielca, jednakowoż wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Pogrzeb odbył się wczoraj w Wieliczce.

Emerytowany dyrektor Kasy Chorych defraudantem

Organa policji w Wieliczce przytrzymały Józefa Bubika, emerytowanego dyrektora Kasy Chorych w Wieliczce, za sprzeniewierzenie przeszło 3 tysięcy złotych na szkodę Stowarzyszenia „Pomoc Ślązaków" w Wieliczce, w którem pełnił funkcje skarbnika. Józef Bubik odstawiony został do więzienia śledczego w Krakowie. (Zetes)

ZE SPORTU

ODDZIAŁ KAJAKOWY ŻKS „MAKKABI" KRAKÓW, urządza w dniu 4 września br. regaty długodystansowe dla składaków na przestrzeni Czernichów—Kraków. W regatach wziąć mogą udział członkowie klubów zrzeszonych w Polskim Związku Kajakowców, za uprzedniem spełnieniem formalności wpisowych. Dla zwycięzców przeznaczone są liczne nagrody, m. in. srebrny puhar przechodni, ufundowany przez wytwórnię „Miraculum" w Krakowie.

SIÓDEMKOWY TURNIEJ BŁYSKAWICZNY urządzany w dniach 27 i 28 bm. na boisku „Makkabi" z okazji dziesięciolecia ŻKS „Hakoah" w Krakowie zgromadzi 34 drużyn. Z drużyn ligowych zobaczymy Wisłę i Garbarnię, klasę „A" reprezentować będą Podgórze, Wawel, Makkabi, Legja, Korona, Zwierzyniecki klasa „B" wysyła: Czarnych, Patrję, Siłę, Hakadur, Nadwiślan, Polonję, Jutrzenkę i Hakoah, przedstawicielami klasy „C" będą: Świtezianka, ŻTS, Kabel, Borek, Hagibor, Rakowiczanka, Ari i Olsza. W sobotę popołudniu 12 matchów. Gry odbywać się będą bez spalonych (offsidów). Drużyny zmieniać się będą co 15 minut, a każda gra zawiera w sobie zapowiedź niespodzianek. Niskie ceny uprzystępniają wszystkim oglądnięcie najbardziej zajmujących rozgrywek.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na: WRZESIEŃ 1932

ECHA ZE ŚWIATA

Rozmowa z narzeczoną Kreugera

Paryski korespondent „Neues Wiener Journal” zamieszcza rozmowę z p. Gretą Lindsen, narzeczoną Ivara Kreugera. Dowiadujemy się z tej rozmowy, że Kreuger poznał p. Lindsen u wspólnych znajomych. P. Lindsen debiutowała wtenczas w operze sztokholmskiej. Kreuger, któremu się młoda dziewczyna bardzo podobała, poprosił ją o rękę, a następnie powtórzył tę samą prośbę jej rodzicom. Kreuger miał zamiar po ślubie cofnąć się w zacisze domowe i zrezygnować ze wszystkich interesów. Na jego życzenie przyjechała p. Lindsen do Paryża, by udoskonalić się w śpiewie, narzeczony zaś jej miał właśnie zlikwidować wszystkie swoje interesy. W Paryżu rzadko kiedy się widywali, ponieważ Kreuger wciąż podróżował.

Na pytanie, czy nie odczuwała niepokoju z powodu olbrzymiego majątku narzeczonego, odpowiedziała p. Lindsen, że wciąż walczyła o to, by jej narzeczony wyzwolił się pod tyranji pieniądza. Kreuger stale odpowiadał, że pieniądz daje potęgę. Odniosła wrażenie, że goni za pieniędzmi wprost dla sportu i oszałamia się osiągniętemi rekordami. Nigdy z nim jednakowoż o interesach nie mówiła, bo Kreuger, który był zresztą człowiekiem w stosunku z nią bardzo szczerym i otwartym, gdy rozmowa schodziła tylko na teren interesów, stawał się milczący i zamknięty w sobie. Listy z Ameryki miały już zupełnie inny charakter, oddychały bowiem jakimś smutkiem i rezygnacją. P. Lindsen cieszyła się wtedy, ponieważ spodziewała się, że teraz wreszcie narzeczony jej urzeczywistni swój plan i zdoła wycofać się z interesów. Ale nie ujrzała go już więcej żywym i dowiedziała się już tylko o jego samobójstwie.

Tajemnicza historja o uwięzionej przez ojca córce miljonera angielskiego

W jednym ze szpitali paryskich zgłosiła się pewnego dnia do portjera młoda i bardzo elegancka dziewczyna z zapytaniem, czy szpital przyjmie ją na kilka dni, jako chorą. Zanim portjer zdążył jej odpowiedzieć, dziewczyna owa nagle zemdlała. Przyszła do siebie dopiero po kilku godzinach i opowiedziała, że nazywa się Brenda Dean Paul i jest córką bardzo bogatego miljonera angielskiego. Uciekła z domu rodzicielskiego w Londynie, ponieważ rodzice trzymali ją w zamkniętym pokoju, nikogo do niej nie dopuszczając. Miss Brenda Dean Paul zakochała się mianowicie w jakimś młodym człowieku i w tajemnicy przed rodzicami z nim się zaręczyła. Ojciec na to małżeństwo absolutnie nie chciał się zgodzić, a gdy córka nie chciała zrezygnować ze swych planów, zamknął ją w odległym pokoju, mieszczącym się we wieży ich pałacu. Straż trzymał stary sługa domu, który przez okienko dwa razy dziennie podawał jej jedzenie. Udało jej się ubłagać tego starego sługę, który umożliwił jej ucieczkę z Londynu do Paryża. Tam nie zastała jednakowoż narzeczonego, a po 2 dniach włóczęgi po Paryżu zasłabła, w ostatnim zaś momencie, przechodząc obok szpitala, zwróciła się do portjera z prośbą o przyjęcie.

Kierownictwo szpitala uwiadomiło o całej aferze policję, która zasięgnęła w Londynie informacyj, odbiegających od opowiadania córki. Okazało się, że młoda dziewczyna jest rzeczywiście identyczną z córką miljonera angielskiego, ale historja jej miłości przedstawiała się trochę inaczej. Młoda dziewczyna była morfinistką, a jej ukochany był też morfinistą. Rodzice próbowali wszelkich środków, by córkę uleczyć, ale wszystkie środki okazały się bezskuteczne. Ostatnio była internowana w pewnem sanatorjum francuskiem, z którego zdołała jednakowoż uciec. Nic więc innego nie pozostało, jak zamknąć ją w osobnym pokoju, by ją zupełnie izolować od świata.

Niebezpieczeństwo upałów

Dr. Toulouse, znany psychjatra i naczelny lekarz szpitala Henryka Rousselle'a w Paryżu jest tego zdania, że zbyt silne upały wytrącają niejednego człowieka ze stanu równowagi psychicznej. Żar słoneczny wydobywa z duszy ludzkiej ukryte w niej dyspozycje do obłędu. Najwięcej na to niebezpieczeństwo narażeni są ludzi starsi, których organizm jest już wyczerpany, ale i ludzie młodzi, zwłaszcza o wrażliwym systemie nerwowym są też często ofiarami straszliwych upałów. Należy więc unikać o ile możności miejsc, w których zbiera się zbyt dużo ludzi. Ciekawą jest rzeczą, że wszystkie wielkie rewolucje wybuchły podczas gorącego lata. Także przestępczość wzrasta pod wpływem żaru słonecznego. Wszyscy więc ludzie o nerwach nadszarpniętych powinni pamiętać o niebezpieczeństwie upałów słonecznych.

Z MODY

Modne drobiazgi









Najnowszym kaprysem mody są obecnie rękawy, sporządzane z materjału odmiennego, niż suknia. Zobaczymy na naszych modelach, białe rękawy koronkowe, nawet przy ciemnych sukniach. Rękawy koronkowe nie będą jednak wyłączną nowością. Na ten sam cel używać będziemy materjałów, ażurowo haftowanych, błyszczących materjałów flitrowych, a także tiulu. Ten ostatni układać będziemy w drobne riuszki.

Do fantazyjnych materjałów dostosowujemy równie fantazyjne kształty nowych rękawów, a więc krótkie okrągłe taloniki, skrzydełka, epolety, długie rękawy z wysokiemi mankietami, lub długie rękawy, silnie dołem poszerzone i ujęte w bardzo wąską oszeweczkę. Na sukniach wizytowych pojawią się rękawy suto haftowane.

Nasza rycina przedstawia kilka, zasadniczych w formie, kroju i materjale odmian nowego rękawa.

Płaszcze jesienne.

Jakkolwiek jeszcze słoneczko przygrzewa i letnie upały dają się jeszcze we znaki, zapobiegliwe domy modelowe Paryża przygotowują już różne niespodzianki na jesień. Jak słychać, jesionki nieznacznie tylko będą się różniły krojem od zimowych i wiosennych naszych okryć.

Notomiast prawdziwą nowość zauważymy w przybraniach futrzanych.

Przedewszystkiem uderzają nas bardzo skromne rozmiary nowych kołnierzy. Powiedzielibyśmy niemal, że tym razem moda kieruje się oszczędnością i stanem naszych kieszeni, gdyby, — gdyby nie to właśnie, że modne są tylko szlachetne gatunki futer. Jakość zastępuje ilość, ale pomyślano i oszczędności. Mianowicie nowe płaszcze przeważnie nie posiadają kołnierza własnego, a garnitury futrzane są tak wykończone, że można je dowolnie wkładać lub zdejmować. I w ten sposób jeden i ten sam garnitur futrzany służy do kilku okryć. Nasze ilustracje przedstawiają: 1) Płaszcz popielaty, wcięty i zapinany na dwa guziki z kołnierzem z szarych baranków krymskich. 2) Jesionkę o poszerzonych ramionach i górą poszerzonych rękawach. Zwracamy uwagę na bardzo modny i nowy fason tego okrycia, do którego przybranie futrzane nie nadaje się zupełnie. 3) Płaszczyk aksamitny dla młodej panienki oszyty futerkiem. 4) Ciemno brunatny płaszcz wełniany, przybrany kołnierzem w tym samym kolorze. 5) Płaszcz z nowym kołnierzem barankowym okrągłym i odstającym od szyji. Kołnierz ten jest podszyty i obramowany materjałem wełnianym i przytrzymany 4 guzikami.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 21	SIERPIEŃ 21 NIEDZIELA 19 Ab 5692	Zachód słońca 18 m. 32

Wpisy na Uniwersytet Jag.

Wpisy na rok akademicki 1932/33 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15 września i trwają do 30 września włącznie, z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się w dniu 1-go października. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

Walka z plagą żebractwa

Pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie nowo założonego stowarzyszenia „Zedaka Laanijim“ odbędzie się we wtorek 23 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Kupieckiego, ul. Grodzka 33 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie statutu stowarzyszenia. 2) Sprawozdanie komitetu założycielskiego. 3) Wybór wydziału, sądu polubownego oraz komisji kontrolującej. 4) Wnioski.

Ponieważ założenie powyższego stowarzyszenia którego celem jest uwolnienie ludności żydowskiej od plagi żebractwa oraz udzielanie wsparć w sposób humanitarny osobom potrzebującym, spotkało się z wielkiem uznaniem, — na walnem zgromadzeniu zjawią się niechybnie nietylko zapisani już członkowie lecz także i ci, którzy dotychczas do stowarzyszenia nie wstąpili. Spodziewać się należy, że ze względu na doniosły i ważny cel stowarzyszenia, obywatele żydowscy zjawią się jaknajliczniej na tem zgromadzeniu.

Wygaśnięcie wścieklizny u psów w Krakowie

Magistrat zawiadamia, że wścieklizna u psów na terytorjum Krakowa uznana została z wygasłą. Wobec tego uchyla się zaostrzone zarządzenia wydane celem stłumienia tej zarazy i psy mogą być wolno puszczane, jednak zaopatrzone w pewne, bezpieczne kagańce, jakoteż markę ewidencyjną. Psy wałęsające się bez kagańców i znaczków ewidencyjnych będą łowione i w ciągu 48 godzin zgładzane.

—oOo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Lubzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18; tylko dyżur dzienny apteki Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **ŻYDOWSKIE GIMN. KOEDUKACYJNE TOW ŻYD. SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ** zawiadamia, że egzaminy wstępne w terminie powakacyjnym odbędą się **we czwartek dnia 1 września o g. 8 rano. Wpisy do szkoły powszechnej i gimnazjum odbywają się codziennie w godzinach od 9—14 w sekretarjacie** przy ul. Brzozowej l. 5 i trwać będą do dnia 2 września br. Nauka rozpocznie się **dnia 4 września o g. 8 rano.**

Przed wielką rewją samolotów Europy w Krakowie

Samoloty uczestniczące w Międzynarodowych Zawodach Sportowych lotniczych **wyruszą dziś w niedzielę, 21 bm. o godz. 7 rano z Berlina do Europejskiego Lotu Okrężnego,** po trasie długości 7.500 km. wiodącej na kilku odcinkach przez **Alpy, Apeniny, Adrjatyk, Bałtyk, lądując na 27 lotniskach, w tem w Polsce na dwóch w Warszawie i Krakowie,** mając do pokonania 3 duże etapy po 2.400—2.500 km. każdy, przyczem na każdy etap mają wyznaczone tylko dwa dni — co zmusza ich do wysiłku około 1.250 km dziennie.

Ustawienie samolotów do startu w Berlinie nastąpi o godz. 4 rano. Samoloty podzielone będą na **podstawie losowania na 3 grupy,** licząc przypuszczalnie od 13—14 samolotów. Grupy te zaś na podgrupy od 4 do 5 samolotów. Samoloty poszczególnych podgrup danej grupy startować będą jednocześnie. Start zaś grup następować będzie w pewnych odstępach czasu.

Pierwsza podgrupa samolotów ruszy do startu o godz. 7 rano. Uwzględniając odległość z Berlina do Warszawy 520 km. i szybkość do 260 km., najszybsze samoloty lądować będą w Warszawie już o go dzinie 9 rano, a w Krakowie — odległość z Warszawy do Krakowa 248 km. — **już o godz. 10 z minutami, w każdym razie przed godz. 11-tą** Dlatego publiczność winna nie opóźniać wyjazdu na lotnisko cywilne w Czyżynach a wyjeżdżać pierwszemi autobusami o godz. 9-tej z Małego Rynku. Pociągi odejdą z dworca głównego o godz. 9.10 i 10.25 min. Głównym komisarzem sportowym w Krakowie jest **inż. A. Bobkowski,** zastępcami: **Dr. Spitzer i inż. Ekielski.** Oficjalnym chronometrystą dr. **B. Macndziński,** zastępcy **dr. Cieszyński i inż. Czermak. Łączność: Wacyk.** Informacji dla prasy i publiczności udzielać będą: **redaktor Sobol, dr. Szatkowski, dr. Michalik i Polskie Radjo.** Przygotowano specjalne miejsce posiłku i wypoczynku dla zawodników pod kierownictwem dr. **Michalika.** Obsługa gości honorowych i trybun: **inż. Orłowicz, inż. Ulatowski, inż. Styś.** Pole startu **por. Wlassak,** pole lądowania **por. Kulakowski,** miejsce przygotowań do startu **kpt. Krajewski.** Aeroklub Krakowski zwraca się z prośbą do wszystkich władz i ludności prowincjonalnej, aby w razie wypadku lub żądania pomocy podczas przymusowego lądowania przez zawodników na trassie Warszawa—Kraków i Kraków—Cieszyn (do Pragi czeskiej), donosiła bezzwłocznie przez najbliższy telefon do Krakowa do godz. **8 wieczór na** nr. 17280 na hasło: AEROPA, podane urzędowi pocztowemu przy zgłoszeniu rozmowy.

Uniknęła śmierci w nurtach Wisły

Wczoraj w południe zauważyli kąpiący się we Wiśle, tuż kolo stoków Wawelu młodą dziewczynę która poczęła tonąć. Kilka osób rzuciło się na ratunek tonącej. Po wyniesieniu jej na brzeg Wisły wezwano pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz udzielił jej pierwszej pomocy i przewiózł na stację pogotowia. Jak się okazało, nazywa się ona Marja Prackówna (lat 18) zam. w Dębnikach. Po godzinnym pobycie na stacji pogotowia, Prackówna udała się do domu.

Gazem świetlnym usiłowała popełnić samobójstwo

Onegdaj popełniła zamach samobójczy Felicja Goldzweig (lat 33) urzędniczka prywatna, zam. przy ul. Bocheńskiej 5. Zamknąwszy się w mieszkaniu, odkręciła ona kurki gazowe, chcąc w ten sposób pozbawić się życia. Domownicy, którzy poczuli wydobywający się gaz świetlny wyłamali drzwi do mieszkania, gdzie znaleźli denatkę leżącą już w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pierwszej pomocy, a po przywróceniu do przytomności, pozostawił opiece domowej. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

Nabojem eksplodującym odebrał sobie życie

Onegdaj wieczorem popełnił samobójstwo Piotr Kłosowski (lat 32) z Mitkini. Denat sporządził sobie z materjałów wybuchowych prawdopodobnie z dynamitu, nabój o wielkiej sile, który przywiązał u pasa od spodni a następnie położywszy się brzuchem na ziemi zapalił nabój zapałką, powodując w ten sposób wybuch, który rozszarpał go w kawałki. Skąd denat nabył materjały wybuchowe, ustalić dotychczas nie zdołano. Dochodzenia ustaliły, że powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

Płonąca taksówka na ul. Karmelickiej

Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar w jednej z taksówek stojących na rogu ul. Batorego i Karmelickiej. Ponieważ ogień rozszerzał się coraz szybciej, wezwano straż pożarną, która po przybyciu na miejsce ogień ugasiła. Taksówka nr. 6257, marki „Steyr“ była własnością Bronisławy Strojek, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 66. Przyczyną wybuchu ognia był prawdopodobnie defekt w instalacji oświetleniowej. Spaliło się nadwozie wartości 2.000 zł. Taksówka nie była ubezpieczona.

— **ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH.** Miejski Komitet do spraw bezrobocia w likwidacji komunikuje, że akcja pomocy na rzecz bezrobotnych w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Przedewszystkiem przydziela się bezrobotnych do robót miejskich: drogowych, kanałowych, przy rozszerzeniu cmentarza rakowickiego, przy założeniu ogródków działkowych w Dębnikach, przy porządkowaniu w parkach i Lesie Wolskim: w ostatnich tygodniach znalazło pracę około 350 robotników przy budowie IV mostu, — ogółem pracuje dziennie 400—500 bezrobotnych. Wobec około 1500 zgłoszonych do pracy, Komitet zatrudnia bezrobotnych tylko partjami zmieniającemi się zasadniczo co miesiąc.

Wydatki pokrywa Komitet dotychczas częściowo z subwencji rządowej i gminy miasta Krakowa, udzielanych wyłącznie na koszta budowy IV mostu, oraz zaoszczędzonych funduszów Miejskiego Komitetu. Pozatem między bezrobotnych nie mających pracy i żadnych środków do życia, rozdziela się z państwowych kontyngentów mąki, przyznanych przez Województwo, chleb wypiekany w piekarni miejskiej w ilości 2 do 6 kg. na rodzinę tygodniowo. Ogółem wydano dla 600 rodzin 3000 kg—2 kg. bochenków chleba.

Z akcji Komitetu korzysta także około 2.300 dzieci rodzin bezrobotnych, spędzających wakacje w kolonjach i półkolonjach. Dotychczas z zapasów przydzielonych z Województwa wydano dla 10 Towarzystw i Związków, opiekujących się dziećmi szkolnemi, 9.500 kg. mąki wzgl. chleba, 1.100 kg. cukru, 12.000 porcyj podwójnych mieszanki kawowej i 125 kg. ryżu i kakao. Pozatem Komitet wy-

daje bezpłatne obiady dla reemigrantów i przyjezdnych (w lipcu 359 porcyj). Niezdolnych do pracy bezrobotnych i ich rodziny przekazuje Komitet Miejskiemu Biuru Opieki Społecznej.

— DALSZE OŚWIETLENIE ULIC. W statnich dniach Elektrownia miejska wykonała w całej dzielnicy Łobzów sieć napowietrzną rozdzielczą dla mieszkań prywatnych w następujących ulicach: Piastowskiej, Obopólnej, Bronowickiej, J. Lea (od Piastowskiej do Bronowic M.), Rydla, Jadwigi z Łobzowa i Szlachtowskiego. Przy uruchomieniu powyższej sieci rozdzielczej równocześnie zostały poraz pierwszy oświetlone lampami elektrycznemi ulice Szlachtowskiego i Jadwigi z Łobzowa. Dzielnica Łobzów jest jedną z ostatnich dzielnic w Krakowie, które zostały zupełnie zelektryfikowane.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 4 wypadki skzarlatyny, po 3 dyfterji i tyfusu brzusznego, 2 czerwonki i 1 kokluszu.

— ZGINĘŁA OD PIORUNA. Onegdaj w czasie burzy została zabita przez piorun Stanisława Marczak (lat 20) z Łopuszowej, pow. nowotarski.

— BOGATA GALERJA PRZESTĘPCÓW. Policja krakowska aresztowała wczoraj: Męczyckiego Aleksandra (lat 20) za kradzież beczki piwa na ul. Szczepińskiej z wozu Szymczyka Antoniego (lat 18) robotnika zam. Twardowskiego 83. Monicę Franciszka (lat 21) szewca, Twardowskiego 71, obu za kradzież owoców z ogrodu Henryka Silbersteina, Twardowskiego 72. Bednarskiego Bronisława (lat 17) robotnika, Twardowskiego 41 za kradzież owoców z ogrodu Świegoniowej Franciszki. Mroza Zbigniewa (lat 17) za kradzież owsa z wozu na Rynku Kleparskim. Wolfa Jakóbowicza (lat 33), Józefa 5, dla odbycia 2-miesięcznego więzienia. Augenfirek Bronię (lat 19) za kradzież bielizny wart. 35 zł na szkodę Janiny Plichtowej Grzegórzecka 56. Mides Mojżesza (lat 34) Zabłocie 9, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży portfelu z kwotą 8 zł na szkodę Wojciecha Tomasika. Stanisława Gałko (lat 30) Ciemna 1, za gwałtowne najście na mieszkanie Marji Witasowej Ciemna 15. Agnieszkę Stępę (lat 53) za kradzież materjału na ubrania w sklepie Lendera w Rynku Podgórskim l. 5. Syrka Stanisława (lat 18) za kradzież roweru wart. 150 zł na szkodę Immerglücka Samuela Józefińska 15. Szczepańskiego Jana (lat 20) Turecka 16, za kradzież narzędzi blacharskich wart. 80 zł na szkodę Kucka Bolesława, Zatorska 21. Knata Stanisława (lat 20) Parkowa 4, za kradzież kurtki skórzanej wart. 80 zł z wozu na targowicy miejskiej na szkodę Jana Kudasa z Myślenic. Stepan Helenę (lat 43) akuszerkę, Sebastjana 5 za spędzenie płodu ze skutkiem śmiertelnym, dokonane w czerwcu br.

— PRZEZ OTWARTE OKNO. Zuker Samuel Paulińska l. 2, zgłosił do policji, że w nocy z 18 na 19 bm. nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przez otwarte okno na parterze i skradł mu garderobę męską wart. 300 zł.

— KRADZIEŻ NA DWORCU. Splisgardowi Marjanowi (lat 42) urzędnikowi bankowemu z Mysłowic w czasie wsiadania do pociągu osobowego do Krynicy, na dworcu kolejowym w Krakowie, nieznany sprawca skradł z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą 160 zł i różnymi dokumentami.

—ooo—

Prof. Steuerman i Stutschewski w Krakowie

Szkole muzycznej przy Żyd. Tow. Muzycznem w Krakowie, udało się — jak się dowiadujemy — pozyskać, jako profesora kursu koncertowego gry na fortepianie, europejskiej sławy pedagoga prof. Edwarda Steuermana, zaś kursu koncertowego gry na wiolonczeli słynnego czelisty i kompozytora prof. Joachima Stutschewskiego, obu z Wiednia.

—ooo—

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 8 1932. Ceny orjentacyjne: żyto 15.15—15.65, pszenica 22 i trzy czw. do 23 i trzy czw., mąka żytnia 65-proc. 25 i trzy czw. do 26 i trzy czw. pszenna 65-proc 39—41. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 8 PAT. Paryż 2015, Londyn 17.83. Nowy Jork 5.13 [illegible] czw. Belgja 71.35, Włochy 26.31 Berlin [illegible] Praga 15.17 i pół, Warszawa 57.50, Bukareszt 3.05.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondent'a)

NIEZWYKŁY AKT TERORU ROBOTNIKÓW WOBEC URZĘDNIKÓW HUTY KRÓL.

Król. Huta. 20. 8. (K) Dziś, o godz. 9 rano około stu robotników zjawiło się w biurze gospodarczem huty Królewskiej i zażądało, ażeby urzędujący tam pracownicy biurowi natychmiast zaprzestali pracy, opuścili biuro i więcej nie powracali. Robotnicy ci, którzy w dniu dzisiejszym mieli świętówkę twierdzili, jakoby urzędnicy byli w głównej mierze winni, że jest w hucie tak wiele świętówek i że huta zamiast robotnikom, wypłaca tylko pensje urzędnikom. Pozatem urzędnicy pobierają po 20 zł. dziennie, a praca ich jest zdaniem robotników nieproduktywna. W czasie tej rozmowy robotnicy zmusili urzędników do opuszczenia biura i wyprowadzili ich poza obręb huty, nakazując, by więcej do pracy nie powracali. Robotnicy zamknęli następnie biuro, a klucze oddali członkom rady zakładowej. Po tym incydencie robotnicy rozeszli się spokojnie do domów.

STRAJK W HUCIE BISMARKA TRWA

Król. Huta. 20. 8. (K) Strajk w hucie Bismarka trwa nadal. Wczoraj na znak solidarności strajkowali również przez 3 godziny robotnicy z walcowni cienkiej blachy. Mimo, iż zarząd huty wyraził gotowość przyjęcia z powrotem na dawnych warunkach, wydalonych 97 robotników, ci ostatni do pracy nie przystąpili. Taksamo i robotnicy kwalifikowani z innych oddziałów huty nie zgodzili się na przeniesienie ich w miejsce zwolnionych. [illegible] pracy podjął interwencję.

UJĘCIE GROŹNEGO OPRYSZKA

Cieszyn. 20. 8. (K) Policja cieszyńska aresztowała wczoraj po dłuższej pogoni groźnego bandytę i włamywacza Ludwika Szuścika z Cieszyna. Bandyta w chwili aresztowania był uzbrojony w dwa browningi.

Przed nowym niemieckim manewrem dyplomatycznym

Chodzi o zamaskowaną rewizję traktatu wersalskiego

Paryż 20. 8. PAT. Agencja Havasa donosi: Rząd Rzeszy ma wznowić z rządami francuskim i angielskim rozmowy, zapoczątkowane w Genewie i Lozannie w sprawie reorganizacji Reichswehry. Jeżeli można zaufać wiadomościom, pochodzącym zazwyczaj ze źródeł dobrze poinformowanych, to rząd niemiecki zdecydowany jest wystąpić w tej sprawie z de marche za pośrednictwem swych ambasadorów w Paryżu i Londynie.

Paryż 20. 8. PAT. Prasa ustosunkowuje się wrogo do wiadomości z Berlina o zamiarach rządu Rzeszy nawiązania rokowań z rządem francuskim i angielskim w sprawie reorganizacji Reichswehry, wypowiadając pogląd, iż chodzi w tym wypadku o manewr, mający na celu wysądowanie opinji publicznej i nawiązanie rokowań, które przyczyniłyby się do odwrócenia uwagi od wewnętrznego kryzysu Niemiec. Rokowania w wymienionej sprawie są przez całą prasę uważane za niewczesne i wychodzące poza ramy stosunków francusko- niemieckich, ponieważ w istocie chodziłoby o rewizję Traktatu Wersalskiego.

Ważne narady Herriota

Paryż. 20. 8. (B) Premjer Herriot przyjął wczoraj ambasadorów francuskich w Waszyngtonie, Londynie i Berlinie, z którymi odbył dłuższą konferencję.

Hitlerowcy grożą burzą protestów

na wypadek zasądzającego wyroku w Bytomiu

Berlin. 20. 8. PAT. Organ hitlerowców górnośląskich „Ostfront" grozi, że w razie wydania przez sąd specjalny w procesie bytomskim chociażby jednego wyroku śmierci, w całych Niemczech podniesie się burza protestów, której skutki nie dadzą się wprost przewidzieć. Winni morderstwa, dokonanego w Potempie — oświadcza organ szturmówek hitlerowskich — nie są oskarżeni. Na ławie oskarżonych powinien zasiąść były pruski minister spraw wewnętrznych Severing, oraz minister sprawiedliwości Schmidt. Oni są winowajcami zbrodni, popełnionej w Potempie (?!)

Ważna decyzja sztabu hitlerowskiego

Monachjum. 20. 8. (Sch) Jak dopiero dziś ogłoszono, w ubiegły czwartek odbyły się w nowym lokalu partji narodowo-socjalistycznej w hotelu „Reichsadler" ważne narady przywódców okręgowych partji narodowo-socjalistycznej, na których powzięte zostały ważne decyzje. Obradom przewodniczył kierownik organizacji partji hitlerowskiej Gregor Strasser. Biuro prasowe partji narodowo-socjalistycznej donosi, że przywódcy okręgowi złożyli sprawozdanie z sytuacji, jaka panuje w łonie partji w poszczególnych okręgach, przyczem podkreśli, że niezachwiane stanowisko Hitlera podczas rozmów z prezydentem i kanclerzem wywołało wśród członków partji wielkie zadowolenie.

1 września wybór premjera pruskiego

Berlin 20. 8. (Sch) Prezydent sejmu pruskiego zwołał sejm na 1 września. Na posiedzeniu tem ma być dokonany wybór premjera rządu pruskiego.

* * *

Berlin 20. 8. (Sch) Pertraktacje między przedstawicielami centrum a narodowymi socjalistami w sprawie tworzenia rządu pruskiego zostały odroczone do wtorku. Dotychczasowy przebieg rokowań utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy. (Zob. art. na str. 7-mej).

(Zob. art. na str. 7-mej).

Brüning konferował z Schleicherem

Berlin 20. 8. (Sch) „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że przed kilku dniami były kanclerz Rzeszy dr. Brüning odbył konferencję z ministrem Reichswehry v. Schleicherem, a następnie wyjechał do Rzymu, celem poinformowania przewodniczącego partji centrowej dra Kaasa o wyniku tej rozmowy.

HAKOAH (Będzin) — MAKKABI 3:2 (0:1)

(dk) Wczorajsze spotkanie odbyło się przy skwarnym upale, co odbiło się fatalnie na poziomie gry.

Makkabi przeważa do przerwy zupełnie, zdobywając prowadzenie przez Osieka.

W drugiej części gry stroną atakującą są goście, którzy zdobywają 3 bramki pod rząd (ze strzałów Rosena 1 oraz Sywka 2), przyczem pierwsza bramka strzelona była z pozycji spalonej. Drugą bramkę dla Makkabi zdobywa pod koniec meczu również Osiek.

W Makkabi, która grała w b. osłabionym składzie, poza Hermanem wszyscy poniżej swej zwyczajnej formy.

Sędziował p. Süsser.

—o-o-o—

ŁAGIEWIANKA—HAGIBOR. Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo dziś na boisku KS. Olsza. Zawody powyższe zadecydują o zdobyciu tytułu mistrza grupy. Początek o godz. 3'15 pop

Drugi dzień procesu bytomskiego

Berlin 20. 8. PAT. W drugim dniu procesu bytomskiego zeznawał lekarz- rzeczoznawca, który przeprowadził sekcję zwłok Piecucha. Na zwłokach zamordowanego znaleziono 29 ran. Śmierć nastąpiła wskutek przerwania tętnicy i przekrwawienia płuc. Stan zwłok dowodzi, że nad zamordowanym pastwiono się z niebywałem okrucieństwem.

Następnie obrońca oskarżonych zgłosił szereg wniosków, które mają udowodnić, że stosunki panujące na Śląsku uprawniały hitlerowców do stosowania obrony koniecznej, wobec czego przywódca szturmówek hitlerowskich na Śląsku Heines wydał rozkaz organizowania specjalnych uzbrojonych oddziałów, które miały patrolować w okolicach. Sąd dopuścił tylko wezwanie kilku świadków, mających potwierdzić, że oskarżeni znajdowali się pod ustawiczną groźbą ze strony komunistów. Po przesłuchaniu kilku świadków obrony sprawę odroczono do poniedziałku.

Polityczna kradzież środków wybuchowych

Berlin 20. 8. PAT. W Trevirze nieznani sprawcy skradli z tamtejszej fabryki chemicznej 62 kg ammonitu i 52 kg prochu strzelniczego. Policja przypuszcza, że chodzi tu o zamach o charakterze politycznym.

Akcja walki z bezrobociem w Niemczech

Berlin 20. 8. PAT. Wielokrotne konferencje kanclerza Papena z prezydentem Banku Rzeszy drem Lutherem w sprawie walki z bezrobociem doprowadziły do uzgodnienia kompromisowego stanowiska. Przed opracowaniem ostatecznego programu akcji rządowej, szczegóły trzymane są w tajemnicy. W dniu 21 bm. kanclerz Papen wygłosi w Monasterze przemówienie, w którem przedstawi program gospodarczy rządu.

Amy Johnson poleci za swym mężem przez Ocean!

Nowy Jork. 20. 8. PAT. W czasie rozmowy telefonicznej ze swą żoną Amy Johnson dowiedział się Mollison, że zamierza ona odlecieć jutro z Anglji, aby spotkać go w Ameryce. Wobec tego zdecydował się Mollison czekać na przyjazd żony przed rozpoczęciem powrotnego lotu.

* * *

Saint Jean. 20. 8. PAT. Mollison oświadczył. iż porzuca zamiar powrotu do Anglji drogą po wietrzną.

Scalony podatek obrotowy od cukru

Warszawa 20. 8. Władze skarbowe otrzymały z centrali Min. Skarbu polecenie wprowadzenia w życie poboru obrotowego podatku scalonego od cukru. Wprowadzenie w życie tego poboru ma nastąpić od 1 października br. Od tego czasu pobierany będzie podatek obrotowy od cukru tylko od gotowego produktu u producentów, natomiast kupiectwo hurtowe i detaliczne będzie zwolnione od tego podatku.

—oOo—

Odznaki hitlerowskie fabrykowane w Polsce!

Warszawa 20. 8. Niemiecka prasa republikańska z ironją omawia groteskowo brzmiącą wiadomość o fakcie, który świadczy, że hitlerowcy, gdy chodzi o własną kieszeń, zapominają o patrjotyźmie i rasowej nienawiści. Pomimo antysemityzmu i antypolskiego nastawienia narodowi socjaliści zamówili odznaki partyjne w kształcie swastyki w Polsce w żydowskiej fabryce Jabłońskiego w Poznaniu. Zamówienia dokonywane były od dłuższego czasu przez oddział hitlerowski w Gdańsku i następnie przesyłane do Rzeszy.

—oOo—

Fatalna eksplozja znalezionego pocisku

Kielce 20. 8. PAT. Mieszkańcy wsi Chechło pow. olkuskiego Roman Jakubczyk, Stanisław Jempich i Antoni Mudyna znaleźli na pustyni Błędowskiej pocisk artyleryjski, który usiłowali rozebrać. **Wskutek uderzenia młotkiem w zapalnik nastąpił wybuch i Jakubczyk został zabity na miejscu. Jempich i Mudyna odnieśli ciężkie rany.**

O stanowczą decyzję w dziedzinie rozbrojenia

Londyn 20. 8. (L) Komitet wykonawczy Zjednoczenia przyjaciół Ligi Narodów odbył dziś posiedzenie, na którem przyjął rezolucję, **domagającą się powzięcia decydujących uchwał w dziedzinie rozbrojenia a przedewszystkiem zniesienia tych gatunków broni, jakie uznał traktat wersalski za broń zaczepną.**

Znowu jeden głos większości

Wiedeń 20. 8. PAT. Rada narodowa przyjęła do wiadomości tekst rady związkowej przeciw ko protokołowi lozańskiemu. Komisja główna 11 głosami przeciwko 10 stwierdziła przyjęcie protokołu. Następne posiedzenie rady narodowej odbędzie się we wtorek.

Identyczność rzekomego księcia Bourbon dotąd nieustalona

Paryż 20. 8. PAT. Morderczyni księcia Edgara de Bourbon, Candeloria Bransolar oświadczyła w czasie badania, że książę na kilka dni przed katastrofą zdradzał niezmiernie silne zdenerwowanie, narzekał na złe obchodzenie się z nim rodziny i namawiał swą towarzyszkę do wyjazdu z nim na południe. Narzędzie zbrodni, brzytwę, morderczyni sama przed paru dniami kupiła na polecenie księcia. Władze policyjne mają zwrócić się do policji wielu państw z równoczesnem przesłaniem odcisków palców i szczegółowych rysopisów zabitego, którego tożsamość nie jest jednak uznana za definitywnie stwierdzoną.

50 godzin w wodzie — nowy rekord światowy

Essen. 20. 8. PAT. Niemka Koch ustanowiła nowy rekord światowy wytrzymałości pływania. Przebywała ona w wodzie 50 godzin i 12 minut, bijąc przez to rekord, ustanowiony przez Angielkę miss Gleice. Warto zaznaczyć, że Koch nie przerywała pływania nawet gdy nad jej głową przeszły 4 burze.

Madryt 20. 8. PAT. W Sevilli aresztowano gubernatora cywilnego Sevili Valerę, który zajmował to stanowisko podczas powstania, na którego czele stał San Jurjo.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 19. 8. Dilon 57, Stabil. 51, Dolar warsz. nienot, Śląska 40.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 76 — za Ł 100 — nom. wart. w Paryżu Fr. fr 1680 za dol. 100 — nom. wart.

KRONIKA TARNOWSKA

— **Podarunek dla noworodków.** Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności uchwalił na ostatniem posiedzeniu udzielać noworodkom bez różnicy płci i wyznania książeczki wkładkowe na 2 zł. Do książeczek będą dołączone życzenia dla rodziców i noworodków. Uchwała wejdzie w życie z dniem 1 listopada br.

— **Klęska rdzy w powiecie.** W powiecie tarnowskim klęska rdzy zbożowej spowodowała ogromne straty plonów, dochodzące w dolinach Białej i Dunajca do 90 proc., a w miejscowościach położonych na pagórkach straty wynoszą 50 proc. Akcja ratunkowa dla najbardziej poszkodowanych gospodarstw została już zainicjowaną.

— **Bójki rezerwistów.** Między kilkoma pijanymi rezerwistami doszło do krwawej bójki, w toku której Jan Krzysztoforski został raniony nożem w plecy i odstawiony do szpitala wojskowego. Rezerwiści usiłowali sprowokować awantury z cywilną ludnością żydowską, czemu policja jednak położyła kres przez natychmiastową interwencję.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Robotnik kolejowy Wojciech Smoła przy okartkowaniu wagonów tak nieszczęśliwie upadł, że na skutek odniesionych potłuczeń odwieziono go do szpitala powszechnego.

— **Pożary.** Od uderzenia pioruna spaliły się zabudowania Józefa Piktasa w Janinach, powodując szkody na 1000 zł. — W Ryglicach wybuchł pożar od iskry z komina w mieszkaniu Jana Kozaka. Straty wynoszą 900 zł. — Skutkiem nieostrożności wybuchł pożar u Jana Marszałka w Siedliskach. — Poważny pożar miał miejsce w zabudowaniach Jana Grochowskiego w Śmignie, wyrządzając szkodę, dochodzącą do 4700 zł.

Opłaty szkolne obowiązujące od r. 1932/33 na Uniw. Jag.

Opłaty ustalone przez ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dn. 12 lipca 1932 są następujące: I. Dla nowowpisujących się, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego Wydziału: a) wpisowe 30 zł. jednorazowo, b) opłata manipulacyjna 10 zł., c) opłata za badanie lekarskie 4 zł.

II. Opłaty zryczałtowane: na I. roku studjów 270 zł., na II. roku studjów 250 zł., na III. roku studjów 220 zł., na IV. i dalszych latach studjów 200 zł. Opłaty te pobierane będą w roku akademickim 1932/33 od studentów I. roku.

Natomiast w r. akad. 1932/33 studenci II. i dalszych lat studjów, w r. akad. 1933/34 studenci III. i dalszych lat studjów, w r. akad. 1934/35 studenci IV. i dalszych lat studjów uiszczać będą opłaty w wysokości dotychczas obowiązującej.

Opłata winna być złożona z początkiem roku akademickiego. Opłata może być uiszczona w dwóch równych ratach: na początku roku akademickiego, najpóźniej do dnia 1 grudnia i w połowie roku, najpóźniej do dnia 1 kwietnia.

Studentowi niezamożnemu, wykazującemu należyte postępy w studjach, Rada Wydziałowa może odroczyć w całości lub w połowie opłatę ryczałtową, na okres nie dłuższy niż 10 lat od dnia ukończenia lub opuszczenia szkoły: nadto Rada Wydziałowa może zwolnić studenta od piątej części tej opłaty.

Przy uzyskiwaniu odroczeń i zwolnień będą mieć pierwszeństwo — przy równych z innymi kandydatami warunkach — dzieci inwalidów wojennych, kawalerów orderu „Virtuti Militari", oraz czynnych i emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Ogólna kwota zmniejszenia wpływów z tytułu odroczeń i zwolnień nie może przekroczyć: na I. roku studjów 5 proc., na II. roku studjów 10 proc., na III. roku studjów 15 proc., na IV. i dalszych latach studjów 20 proc. Uiszczone opłaty nie podlegają zwrotowi.

Pomysł godny naśladowania

Helsingfors. 20. 8. PAT. Fiński Czerwony Krzyż uruchomił na głównych szosach automobilowych, wychodzących z Helsingforsu, około 20 stacyj ambulansowych, mających udzielać pierwszej pomocy zarówno sanitarnej, jak i technicznej przy nieszczęśliwych wypadkach samochodowych.

TARGI WIEDEŃSKIE

4—10 września 1932 (Rotunda do 11 września)

Imprezy specjalne:

„600 LAT WIEDEŃSKICH WYROBÓW DZIANYCH"

Wystawa mebli / Wystawa reklamy / „Nowoczesne przyrządy gazowe" / „Elektryczność w gospodarstwie domowem" / Wiedeńska moda wyrobów dzianych / Salon futer / Zwierzęta futerkowe i wyprawa skór.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA RADJOWA i PRĄDU SŁABEGO

Wystawa sportów zimowych ze specjalnym pokazem / „Rośliny i zwierzęta podczas zimy" / Wystawa budowlana oraz budowy dróg / „Budujący się dom" / Wystawa mebli żelaznych i opatentowanych / „Techniczne nowości i wynalazki" Wystawa ZSRR / Specjalna wystawa bułgarska / Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów / Wystawa wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wiza wjazdowa zbędna. — Legitymacja Targów Wiedeńskich i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Czechosłowacka wiza tranzytowa zbędna. Znaczne zniżki na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich, oraz na linjach lotniczych. — Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8'—) przez

Wiener Messe — A. G. Wien VII.

jak również podczas jesiennych Targów Lipskich w Biurze Informacyj w Lipsku, Pawilon Austrjacki (Oesterr. Messehaus) oraz u honorowych przedstawicieli:

w Krakowie: Austryjacki Konsulat, ul. Wolska 4. I p.
- Międzynar. Tow. Wag. Sypial. „Wagons-Lits Cook", ul. Sławkowska 12
- Izba Handlowo-Przemysłowa
- Biuro spedycyjne Goldfluss & Co., sp. z o. o., Św. Gertrudy 8.
- Związek Stow. Kupieckich Małopolski Zachodniej, Grodzka 48.
- Polskie Biuro Podróży „Orbis" Rynek 88, tel. 110-40
- Polskie Biuro Podróży „Orbis" sp. z o. o., Dietla 46

GOCZAŁKOWICE -- ZDRÓJ

na linji kolejowej Dziedzice—Katowice.

3% radjoczynna solanka jodo-bromowa. Parnie solankowe, nowoczesne inhalatorjum. Kąpiele kwasowęglowe. Elektroterapja. Ceny bardzo umiarkowane. Informuje Zarząd zdrojowy. 257



POT

i niemiłą woń z rąk, nóg i pach usuwa znany i niezastąpiony od tylu lat wieku

SUDORYN

Z SITKIEM

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AD. KOWALSKI" WARSZAWA

UWAGA!! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW O PODOBNEJ NAZWIE I OPAKOWANIU

SZKOŁA MUZYCZNA w Krakowie, Mikołajska 32

dyrekcja: M. STEIN

Główne przedmioty: fortepjan, skrzypce, altówka, wiolonczela, śpiew, plastyka i rytmika; przedmioty teoretyczne, ogólne zasady muzyki, harmonja, solfeż historja muzyki. — Kursa przygotowawcze do egzaminu państwowego na nauczycieli muzyki.

Grono nauczycielskie: pp. Ludmiła Berkwicówna, Stefanja Gorecka, Wanda Haburzanka, Kazimiera Liban-Lipszycowa, Olga Łapicka, Dorota Steinowa, Marja Chmiel-Tryczyńska, Prof. Dr. Reiss, E. Rice, F. Konior, A. Lax, M. Stein i inni.

WPISY przyjmuje sekretarjat szkoły od dnia 24 sierpnia przy ul. Mikołajskiej 32, mezanin, — a to w godz. od 11—1 przed południem i od godz. 3—7 popołudniu. 258

Bliższe szczegóły będą podane w afiszach.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się panny piszącej biegle na maszynie, ze znajomością stenografji polskiej na godziny od 11—1 i od 6,30—9,30 wiecz. Oferty wraz z podaniem warunków do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Igrzyska". 355k

POSZUKUJE się ekspedjentki z działu pończoszniczego. Zgłoszenia: Lichtig, Florjańska l. 21. 360k

NAUCZYCIELKI, wychowawczyni, z muzyką i francuskim, do dziewczynek z II. i III. gimnazjalnej, poszukuję. Zgłosz. do Adm. Now. Dzien. pod „Energiczna" 336kr

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ (światowa firma) POSZUKUJE ORGANIZATORA na okręg krakowski. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę, odpowiednio kwalifikowaną, obeznaną z całokształtem pracy ubezpieczeniowej. — Oferty z podaniem dotychczasowej pracy, referencyj i fotografji, biuro dzienników Finkel, Lwów, Kościuszki 2. „Stała posada". 311kr

SPRZEDAŻ

Firanki i kapy wyrobu „Wenisse" kupi Pani najdogodniej we firmie Strzegowski. Kraków, Stradom 25. 1341kr

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin**, Kraków, **Florjańska 30.** 1512kr

ABY MIMO WAKACYJ utrzymać maszyny w pełnym ruchu zniżyliśmy ceny o 10-20 proc. Fabryka bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i pościelowej „Paw", Kraków, Florjańska 4. 357kr

LOKALE

UBIKACJA na biuro lub pracownię w Krakowie, Poselska 9, II. piętro, do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela tamże. 222kr

ODSTĄPIMY część frontowego lokalu dla samodzielnego zegarmistrza lub pokrewnego zawodu. Spółka złotnicza Kraków, Rajska 4. 142g

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, od 1. września. Łazienka konieczna. Zgłoszenia do Adm. Now. Dzien. pod „Wrzesień". 130g

UCZENICE (uczniów) przyjmie z utrzymaniem żydowska rodzina. Najlepsze referencje. Dietlowska 73/8. 128g

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietlowska 111 drzwi 7, do wynajęcia.

NAUKA I WYCHOWANIE

PRZEDSZKOLE prof. M. Friedländera dla dzieci od lat 4—7 ul. Zielona 1. II p. Wpisy od 1—5 września. 111kr

ZDROJOWISKA

NA LETNISKA wysyłamy kawę, herbatę, kakao, konserwy, wszelkie towary kolonjalne. Odwrotną pocztą. Ceny bar dzo przystępne. Jawornicki, Kraków, Rynek 44 245kr

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA, ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorjum. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

RÓŻNE

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska l. 5. 103g

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkalnia Dywanów, Kilimów Krakó w— Podgórze. ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 120m

KRAKOWSKIE KURSY kosmetyczne, pod fachowym kierunkiem lekarskim. Kursy trwają 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia codziennie. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Instruktorka Inż. H. Apselówna, absolw. Universite de Beaute w Paryżu. Początek wykładów 26 września. Prospekty oraz zgłoszenia: Kraków, ul. Sławkowska 30. 356kr

SPÓLNIKA z kapitałem do przemysłu artykułu gotówkowego poszukuję. Zgłoszenia do Adm. Now. Dzien. pod „Kapitał". 129g

Baczność Mężczyźni!



Niemoc płciową usuniecie przez użycie nieszkodliwego środka „LA EROS". Działa z zadziwiającym skutkiem bezwzględu na wiek. Podtrzymuje siłę męską do późnej starości. Tysiące podziękowań. Cena Zł 10·—, mocniejsze Zł 15·—.

ORDINATIONS-LABORATORIUM HAWELKA

Prag 65, Nusle Rozetechgasse Nr. 10/II. 1478

POSTFACH Nr. 4. C. S. R.

1755 kr **Adres pisać dokładnie!**

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, — płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, uplawom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błędnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!! Adres: Liszki — Apteka. 529p

PRZYSTĄPIĘ do spółki z kapitałem 1.000 do 1.500 dol. i współpracą do intratnego interesu. Zgłoszenia pod „Rzetelność" do Administr. „N. Dziennika". 353kr

POWIERZĘ córeczkę 12-letnią, zdrową, rodzinie nielicznej w Zakopanem. Troskliwa opieka, racjonalne odżywianie. Oferty z referencjami warszawskiemi, Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. „Opieka". 354kr

POSZUKUJĘ kolegi młodego lekarza z nieznacznym kapitałem do współpracy w ładnie urządzonym zakładzie w dużem mieście. Listy kierować: Poste restante Dr. Hankowski, Iwonicz. 122g

TAKSA 15 zł miesięcznie **WPISY** TAKSA 15 zł miesięcznie

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe dla zgłaszających się bezzwłocznie.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"



USUWA NAJSILNIEJSZE **BÓLE GŁOWY**

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AD. KOWALSKI" WARSZAWA

ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM — SERCE W PIERŚCIENIU — ZNAK FABR.

Poważna organizacja społeczna zaangażuje

INŻYNIERA - AGRONOMA ŻYDA

lat 26—30, zdrowego, z praktyką rolniczą i zdolnościami organizacyjnemi. Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i warunkami, należy skierować do dnia 25. bm. włącznie do administracji „Nowego Dziennika" pod „Agronom". Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. Załączników do ofert nie zwraca się.

Biuro Pośrednictwa Pracy

przy org. „Wizo"

FLORJAŃSKA 28, I. p. Telefon 143-28

po przerwie wakacyjnej zostaje z dniem **21 b. m.** otwarte i poleca siły biurowe, korepetytorki, wychowawczynie i. t. p.

REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀ ▶▶▶ DŹWIGNIĄ HANDLU!!

PRENUMERATA: w Krakowie z odbiorem w adm. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu 6'20, 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową 6'60, 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową 10'00, 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.